Nr 96. Kraków, 28 Kwietnia — Sobota. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** ... i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...nistracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.



## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . złr. 2·50
Od 1go Maja do końca Czerwca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . 6 marek
Od 1go Maja do końca Czerwca . 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

### Kraków 27 kwietnia.

## Przegląd Polityczny.

Posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego (Sejmu) dla wschodniej Galicyi odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 11ej przed południem w sali Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wiec ruski, czyli jak go *Słowo* oficyalnie nazywa, „rusko-narodowy," który miał być zwołany na dzień 10 maja, został odroczony, jak już doniosła depesza, na czas stosowniejszy, mianowicie po wyborach do Sejmu. Postanowienie to nastąpiło w skutek ważnych przyczyn, o których wszakże *Słowo* nie wspomina.

W sprawie procesu, wytoczonego autorom klątwy rabinów, przesłuchał w tych dniach sędzia śledczy radca Sawczyński p. Teofila Merunowicza— a wczoraj popołudniu autora broszury o tej klątwie, dziennikarza p. Zygmunta Frylinga, którego przesłuchanie trwało blisko trzy godziny. Dziś w południe przesłuchanym został lwowski rabin starowierców, p. Ornstein.

*Pol. Corr.* zaprzecza stanowczo pogłoskom o podróży Namiestnika hr. Potockiego na koronacyę Cara Aleksandra do Moskwy.

W dyskusyi szczegółowej nad nowellą szkolną doszła Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu do § 54 włącznie. Z doniesień dzienników wiedeńskich wypływa, że tam jeszcze wczoraj spodziewano się końca dyskusyi, o czem jednak do tej chwili nie mamy jeszcze wiadomości. Dziś z powodu świąt greckich nastąpić ma trzechdniowa przerwa w obradach Izby. Trzecie czytanie nowelli odbędzie się dopiero we wtorek i tegoż dnia dokona Izba wyboru do delegacyj wspólnych.

Wczoraj w senacie fancuskim miała się rozpocząć dyskusya nad przyjętym już przez Izbę deputowanych projektem rządowym o konwersyi 5% na 4½ procentową. Komisya wybrana przez senat przyjęła jednogłośnie wniosek, nie ulega więc wątpliwości, że i senat przyjmie takowy. Izba deputowanych zajmować się będzie obecnie ustawą o recydywistach.

W czasie rozpraw nad wnioskiem Windthorsta w sejmie pruskim nietylko rząd, ale wszystkie stronnictwa zgodziły się na to, że cel, do jakiego wniosek ten dąży, jest słuznym, różnica zachodziła jedynie co do sposobu wprowadzenia go w życie i co do warunków. Postępowcy żądali, aby wniosek przekazać komisyi, któraby te warunki rozważyła. Po oświadczeniu ministra Gosslera, że rząd układa się właśnie względem tych samych punktów z Rzymem, mowca konserwatystów oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw wnioskowi, żeby układom z Rzymem nie przeszkadzać, wniósł jednak w imieniu swej partyi rezolucyę, która większością 50 głosów przyjętą została, aby rząd, porozumiawszy się z Kuryą rzymską, przedłożył wniosek do organicznej rewizyi ustaw majowych, tymczasowo zaś przestał zastosowywać przepisy karne tychże ustaw co do odprawiania Mszy i udzielania Sakramentów świętych.

Dyskusya była ożywiona, ale nie namiętna i z wyjątkiem kilku wycieczek dep. Richtera przeciw kanclerzowi, trzymała się ściśle przedmiotu. Z centrum przemawiali Schorlemer Alst i Windthorst, z lewicy Hänel i Richter, z Polaków X. Dr Stablewski.

Dodać należy, że minister Gossler opierał się wnioskowi konserwatystów, żądając, aby tylko ze względu na układy z Rzymem, odrzucić wniosek Windthorsta, a resztę pozostawić rządowi. Większość Izby oświadczyła się jednak za rezolucyą znaglającą rząd do działania.

Przyjęcie rezolucyi jest szczególnie ważnem dla tego, że w ministerstwie pruskiem odbywają się teraz narady nad odpowiedzią na notę Jacobiniego. Rząd będzie się więc musiał teraz liczyć z jasno sformułowaną opinią sejmu pruskiego.

*Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Jakkolwiek łatwo pojąć, że polityka zagraniczna mało dziś budzi interesu w Rosyi, przecież nie spuszczają tu ani chwilę z oka wypadków, rozgrywających się obecnie w Bułgaryi. Wiadomości, nadchodzące z Zofii są tego rodzaju, iż nagły wybuch rewolucyi politycznéj w tem księstwie nie byłby wcale niespodzianką.

Co się tyczy Bułgaryi, istnieją w Petersburgu różne zapatrywania. I tak: jedni uważają Bułgaryę za prowincyę rosyjską znajdującą się tylko *extra muros* państwa rosyjskiego, inni znów uważają Bułgarów za lud niezawisły, dla ludu rosyjskiego przyjaźnie usposobiony, który przez Rosyę został oswobodzonym z tego powodu, że jest odłamem rasy słowiańskiéj a wyznaje religię schizmatycką. Gdyby w przyszłości zajścia w Bułgaryi przybrały takie rozmiary, które mogłyby wywołać czynną interwencyę Rosyi, staraliby się zwolennicy tego ostatniego zapatrywania stłumić w samym zarodzie wszelkie przyczyny, które mogłyby dać powód do zawikłań międzynarodowych. Można się spodziewać, że podróż księcia Aleksandra położy na jakiś czas koniec walce stronnictw, osłabi prądy antirządowe i ostudzi namiętność, z jaką stronnictwa ubiegają się o supremacye w Księstwie.

Podróży księcia do Konstantynopola nie przyjęto tu z niedowierzaniem, ale uważano ją za konieczność polityczną, Za przybyciem do Petersburga przyjętym zostanie książę w sposób, który obecne stosunki między Bułgaryą a Rosyą jeszcze serdeczniejszemi uczyni.

Jenerał-gubernator Moskwy, ks. Dołgurokow, polecił właścicielom domów, aby podczas uroczystości koronacyjnéj sprawowali ochotniczą kontrolę policyjną nad swymi mieszkańcami. Jenerał Orzewski ma być przez czas koronacyi naczelnikiem policyi moskiewskiéj.

Wczoraj odbyło się w angielskiej Izbie niższej drugie czytanie bilu, o zniesieniu przysięgi parlamentarnej, i zastąpieniu jej przyrzeczeniem. Wniosku bronił jeneralny prokurator Sir Henry James. W wielkiej mowie oświadczył on, że przysięga stała się prostą formalnością. Mimo opozycyi konserwatystów, bill Gladstoua uzyska niezawodnie większość.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Wiedeń** 25 kwietnia.

△ Przedmiotem wczorajszych obrad Koła poselskiego polskiego było zbadanie przeszkód i niekorzystnych stosunków, wstrzymujących rozwój produkcyi nafty w Galicyi i obmyślenie środków w celu usunięcia tych przeszkód, a polepszenia stanu rzeczy pod tym względem. Powód do tych obrad dała petycya „krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi," przedłożona Kołu polskiemu przez posła Dzwonkowskiego. W petycyi tej, podpisanej przez prezesa Towarzystwa p. Augusta Gorajskiego, petenci użalają się, że nafta krajowa, której rafinowanie obłożone jest podatkiem, a której samo wydobywanie jest kosztowniejsze, niż nafty rumuńskiej, a daleko więcej kosztowniejsze, niż nafty kaukaskiej, nie może wytrzymać konkurencyi z naftą rumuńską, wprowadzaną do Austryi za wyłącznie zniżonem cłem, a tem mniej może wytrzymać konkurencyę z naftą kaukazką, przemycaną do Austryi w rozmaity sposób a w wielkich ilościach. Upraszają więc petenci Koło poselskie polskie, aby starało się wyjednać na drodze ustawodawczej podwyższenie cła od nafty rumuńskiej do wysokości cła od nafty przywożonej z innych krajów; dalej upraszają o wyjednanie na drodze admini stracyjnej, zaprowadzenia ściślejszej kontroli granicznej, aby powstrzymać przemycanie nafty kaukazkiej, i dodają, że pismo z tem żądaniem wniosło już Towarzystwo w styczniu r. b. do ministerstwa skarbu.

P. Dzwonkowski popierając streszczoną tu petycyę, wniósł, aby Koło polskie wyprawiło deputacyę z trzech swoich członków do rządu, a przedewszystkiem do ministra skarbu, z następującemi żądaniami: 1) należy albo zniżyć wysoki podatek konsumcyjny od nafty krajowej rafinowanej, albo podwyższyć cło ochronne od nafty rafinowanej z zagranicy sprowadzanej; 2) podwyższyć cło od surowej nafty, to jest od ropy; 3) uwolnić przemysł naftowy od podatku zarobkowego i dochodowego; 4) zniżyć ceny przewozu nafty na drogach żelaznych „Karola Ludwika" i „Północnej;" 5) zaprowadzić ściślejsze strzeżenie granic dla zapobieżenia przemycaniu nafty kaukazkiej przez granicę rosyjską.

Rozwinęły się dość długie rozprawy, w których zabierali głos: pp. Spławiński, Hausner, Chamiec, Krzysztofowicz, Chrzanowski, Grocholski, Zacharjewicz, Skarszewski, Czajkowski, Zatorski i Starzyński.

P. Spławiński popierał wniosek p. Dzwonkowskiego, ale przedstawiał, że główny nacisk położyć należy na dalsze żądania we wniosku wyrażone, bo dwa pierwsze żądania, a mianowicie podwyższenie teraz cła od nafty wprowadzanej do państwa, cła uchwalonego niedawno przez Izby austryackie i Izby węgierskie, nie da się teraz przeprowadzić, co przyznawał także p. Dzwonkowski.

P. Hausner wskazywał potrzebę poprawienia stosunków, wstrzymujących rozwój produkcyi nafty krajowej, konieczność przedsięwzięcia w tym względzie energicznych starań; lecz przyznając, że trudnem jest zmienić teraz ustawę niedawno uchwaloną, a zaprowadzającą podatek od nafty krajowej, i ustawę zaprowadzającą niższe cło od nafty rumuńskiej, jest jednak za wskazaniem złych skutków z tych ustaw dla produkcyi nafty w Galicyi, a za popieraniem dalszych żądań wnioskodawcy.

P. Chamiec udowodnił, że jakkolwiek przy zaprowadzaniu podatku konsumcyjnego od rafinowanej nafty krajowej, równocześnie cło od wprowadzanej z zagranicy nafty podwyższono na dawny jego wymiar więcej, niż wynosi podatek od nafty krajowej, jednak ta premia dla nafty krajowej nie jest dostateczna dla jej ochrony, jak to nawet przedstawił, jako sprawozdawca, przy uchwalaniu ustawy, i podatek ten należałoby zniżyć.

P. Chrzanowski przedstawił, że produkcya nafty w Galicyi cierpi z powodu wyjątkowego w ustawie zniżenia cła od nafty rumuńskiej, bo tą bramą wchodzi za niskiem cłem nietylko nafta rumuńska, ale także nafta kaukazka, której produkcya w Kaukazie jest bardzo tania, a teraz i przywóz bardzo tani od czasu ukończenia drogi żelaznej z Batum do portu czarnomorskiego Potti i urządzenia taniego jej przewozu statkami, tak do Odessy, jak i do Rumunii. Przypomniał, że dlatego właśnie przy uchwalaniu ustawy o cłach od nafty wprowadzanej do monarchii, występował uporczywie przeciw ustanowieniu wyjątkowo niższego cła od nafty rumuńskiej. Choć traktat handlowy z Rumunią skończy się dopiero w 1886 r., jednak należy już teraz rozpocząć starania, aby wówczas usunięto ten szkodliwy dla produkcyi nafty krajowej, a niepożyteczny także wcale skarbowi austryackiemu, wyjątek w cłach przyznany nafcie rumuńskiej; bo długi czas upłynie zanim rząd austryacki zdoła uzyskać na tę zmianę w cłach zgodę rządu węgierskiego, który uporczywie bronić znów będzie interesu rafineryj węgierskich, pozakładanych dla rafinowania nafty rumuńskiej. Teraz zaś należy żądać, aby konsulowie austryaccy w Rumunii przestrzgali bacznie, iżby nafcie kaukazkiéj nie wydawano tam świadectw, jakoby pochodziła z Rumunii. Głównie jednak należy się starać o zniżenie podatku opłacanego od nafty krajowéj; albowiem przy nadzwyczajnéj taniości produkcyi nafty w Kaukazie (pud nafty w Batum kosztuje 6 kopiejek) i przy ulepszonych teraz środkach taniego, przewozu nafty kaukazkiej z Batum aż do granic austryackich, trudno będzie nafcie krajowéj, opłacającéj podatek konsumcyjny, wytrzymać w Austryi konkurencyę z przywożoną naftą kaukazką opłacającą nawet całe cło wchodowe. Gdy podwyższenie cła od wprowadzanéj nafty rafinowanéj jest przeciwne interesom ogółu konsumentów i interesom innych produkcyj, obstawać przeto należy za zniżeniem podatku od nafty w kraju naszym wydobywanéj i rafinowanéj.

P. Grocholski przedłożył trudności przeprowadzenia teraz wszystkich żądań wyrażonych w petycyi i we wniosku p. Dzwonkowskiego. Wprawdzie sądzi, że należy już teraz wykazywać potrzebę zrównania cła od nafty rumuńskiéj wprowadzanéj z Rumunii, z cłem od nafty wprowadzanéj z innych krajów, oraz potrzebę zniżenia podatku od nafty krajowéj, aby przygotować grunt na przyszłość; lecz głównie należy teraz żądać: 1) uwzględnień przy wymierzaniu podatku zarobkowego i dochodowego od przemysłu naftowego; 2) zniżenie taryf od przewozu nafty galicyjskiéj koleją „Karola Ludwika" i „Północną;" 3) zaprowadzenia ściślejszéj kontroli na granicach, jakkolwiek rząd twierdzi, że wyprawieni przez niego zaufani kontrolorowie przekonali się, iż nafta nie jest przemycaną do Austryi.

P. Zacharyewicz wspomniał, że produkcya nafty kaukazkiéj i przywóz jej do granicy austryackiéj są tak tanie, że wprowadzaną jest do Austryi za opłatą na granicy całego cła w tak znacznych ilościach, że w Brodach urządzono niedawno rezerwoary dla téj wprowadzanéj nafty.

P. Zatorski odpowiadając na zarzut, iż nie ukończyła dotychczas swego zadania komisya, któréj Izba przekazała roztrząsnąć rządowy projekt ustawy mającej uregulować wydobywanie w kraju nafty, to jest uporządkować produkcyę nafty krajowéj, przedstawił, że komisya ukończyła nad tym projektem rozprawy ogólne, w których trzeba było przekonać wielu członków komisyi nawet należących do „prawicy" iż uznunie nafty za regale i poddanie jéj pod prawo górnicze, czego żąda „lewica," jest niewłaściwe i szkodliwe, i że należy przyjąć system uporządkowania téj produkcyi zalecany przez większość Sejmu galicyjskiego. Komisya ta miała dotychczas tylko kilka posiedzeń, bo Izba była zajęta innemi sprawami, a członkowie téj komisyi codziennie pracowali w innych komisyach; jednak zapewne nie długo komisya ukończy swoje zadanie.

Po zamknięciu rozpraw, przyjęło Koło jednomyślnie zmodyfikowany wniosek p. Dzwonkowskiego i do deputacyi mającej rządowi przedłożyć wyżéj wymienione żądania, wyznaczono pp. Dzwonkowskiego, Hausnera i Krzysztofowicza.

**Wiedeń** 25 kwietnia.

*(304-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego uzupełniając, zapisuję naprzód przyjęcie §. 21go nowelli szkolnej w imiennem głosowaniu 172 głosami przeciw 159 głosom. W obradach nad §. 23, który zawiera tę zmianę, że do dzieci, zwolnionych od uczęszczania do szkoły ludowej należą także uczęszczające do szkoły przemysłowej lub rolniczej, o ile nauka, udzielana w niej, może zastąpić naukę szkoły ludowej, przyszło do burzliwej

## LUDWIK VEUILLOT.

(Dokończenie).

W długiem piśmie przedstawiałem wtedy moim przyjaciołom, jak należało w dobrej wierze przyjąć tę formę rządu, posługując się żywiołami organicznemi, które posiadała Francya w ustroju Kościoła, sądownictwa, Radach departamentowych, t. z. *conseils de prud'hommes*, i karnej armii. Zanim uprzedzenia ostygnąć mogły, człowiek, który nie chciał czekać, przyszedł do władzy i pogodził wnet zwaśnionych to więzieniem, to grozą. Tutaj i Veuillot i Montalembert, chociaż już w poczuciu niewątpliwego antagonizmu, złamani przez tyle zawodów, jeden i tenże sam błąd popełnili: rozumieli, że regiment imperyalizmu sam jeden powstrzyma rozhukane fale, a jak za Napoleona I wprowadzi duchowy, choćby tylko zewnętrzny porządek. Montalembert zmiarkował się prędzej, stanął do rządu sztorcem, na proces się wystawił; Napoleonowi III wydał wojnę. Veuillot, którego absolutna konsekwencya, parlamentaryzm francuski na teoryi wszechwładztwa ludowego oparty, potępiała, który nie wychował się w pośród okrzyków, że na drodze wolności wszystkich praw dobić się można, popierał dłużej cesarstwo w nadziei, że obok wewnętrznego spokoju, da Kościołowi stanowisko, jakie mu należy, a głosił w gruncie prawdziwą, ale dla opinii ówczesnej niezrozumiałą teoryę: że nie forma rządu zapewnia swobodę, ale uszanowanie prawa Boskiego, tak, jak je Kościół objawia i stosuje.

Z tego to sprzecznego zapatrywania wypłynął rozdział, pomiędzy tak zwanymi ultramontanami i katolikami, jak ich przezwano, liberalnymi, piętnując ostatniem mianem tych, którzy, choć nie twierdzili, aby zasady 1789 r. były prawdziwe, sądzili, że niektóre wprowadzone zmiany w ustrój społeczny i prawo polityczne, były wnikaniem wolnem chrześcijaństwa w stosunki społeczne. — Kiedy Veuillot popierał, choć z zastrzeżeniami, cesarstwo, Montalembert zarzucał mu serwilizm i zaparcie przeszłości. Veuillot serwilistą nie był, jak się to wnet pokazało: był to charakter czysty, podniosły, pełen entuzyazmu, ale zlał przekonania tak ściśle ze swoją osobą, że bronił ich z całą bezwzględnością egoizmu. Jako Polak, zawdzięczam mu 40-letnią dla naszej sprawy wierność i gorącą miłość. I on i dziennik jego, w każdej sprawie obchodzącej Polskę, zabierał głos gorliwie, jak żaden drugi we Francyi: sądził i radził, kiedy była potrzeba, a w nieszczęściu potęgował przywiązanie aż do braterskiej wspólności.

Już był wyłącznym właścicielem dziennika *Univers*, który właśnie dla swej skrajności zdobywał luźne stronnictwa. Niepomny wielkich słów: *in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas*, wydał wojnę nietylko nieprzyjaciołom Kościoła, ale i jego obrońcom, a dawnym przyjaciołom. Podziwienia jest godna, szalona tego człowieka praca, gotowość do zaczepki i obrony. Kiedy srogo chłostał swoich, żadnego błędu, żadnej zaczepki rewolucyi nie zostawił bez odpowiedzi. Sławnego redaktora *Révue des deux mondes* Buloz'a zmusił do odwrotu, a kogo dosięgnął potężnym obuchem, ten długo siniec nosił. Kiedy się przebiega te setki artykułów, często codziennych, zawsze ożywionych, czasem grubym dowcipem, ale pełnym werwy i tego francuskiego stylu, którego tradycya z nim zaginęła, to pojąć trudno, jak siły i nerwy tego człowieka na to starczyły. Budowa krępa, głowa na krótkim karku, duża, cera śniada, twarz pospolita, ale kiedy dwoje oczów jak węgiel się rozżarzyło, natchnienie wyższe zabłysło, cały wyraz zeszlachetnionej postaci piękniał, a nawet dziwny wywierał urok.

Nie umiałem nigdy zaślepiać się dla przyjaciół; pokazałem a pokażę dalej, że trzeźwo na Veuillota patrzę, ale musiałbym być człowiekiem bez przekonań, bez tej wiary silnej w prawdę objawioną, która całe utrzymywała mię życie, aby nie mówić z wdzięcznością i podziwem o szermierzu, który choćby zasłużył na naganę, to nie znał trwogi, stał zaś zawsze na wyłomie, sam jeden odpierał cisnące się nawały; a kiedy przyszło mu w chwili stanowczej stawić rządowi cesarskiemu czoło, poświęcił materyalne korzyści, dał sobie zamknąć dziennik, ale nie dał się zmusić do zamilczenia prawdy.

Wiadomo było, że los dziennika, a zatem los licznej niezamożnego człowieka rodziny, zależał od sądu, który w artykule wstępnym, już nie pamiętam, którego dnia miał być wydanym, o polityce cesarza we Włoszech; groźba urzędowo była zapowiedziana. Artykuł wyszedł: — tego dnia *Univers* zawieszono. Tak odpowiedział na zarzuty serwilizmu. Niezawisły od władzy, nie był wolnym od własnych, choć najszlachetniejszych namiętności.

Mimo ścisłego dogmatyzmu katolickiego, Kościół zostawia wielką swobodę w politycznej i filozoficznej sferze, bo tylko *in necessariis unitas*. Wiadomo też, jak zacięte w wiekach średnich bywały walki pomiędzy szkołami a klasztorami. Antagonizm, który za Restauracyi panował pomiędzy Ultramontanami a Gallikanami ucichł za rządów Ludwika Filipa. Katolicy w jednym obozie łączuemi siłami, oparci na konstytucyjnych swobodach wywalczyli sobie stanowisko w prawie publicznem i w opinii. Jest to właściwością umysłu ludzkiego, że to, co było środkiem, z czasem staje się celem. Ustawne odwoływanie się do wolności, do konstytucyi, do zasad r. 1789, doprowadziło publicystów katolickich do umiłowania wolności (choć nie dawali jej definicyi), do obrony form parlamentarnych, do uznania, że i w zasadach 1789 r., obok głównego fałszu, było w części zastosowanie nauki chrześcijańskiej do stosunków ludzkich. Nie tu miejsce, aby rozbierać, o ile mieli słuszność, to pewna, że nie było tutaj dogmatycznego błędu, a była taktyczna zręczność.

Veuillot niepomny, że stronnictwa przygarniać, ale nie dzielić i izolować powinny, że na gruncie katolickim stoi ktokolwiek wierzy w Boga w Trójcy św. jedynego i uznaje władze Kościoła, chociażby był republikaninem, albo zaciekłym parlamentarystą, — z zapałem nowonawróconego z wyłącznością swego umysłu a gwałtownością charakteru wystąpił przeciwko kilkunastoletnim szermierzom, a niedawnym przyjaciołom. I rozpoczęła się nierozumna i bratobójcza walka, która wpłynęła więcej aniżeli rozumieją na przyszłe losy Francyi. Katolicyzm jest tylko jeden, piętnowanie się na wzajem, to jako liberalni, to jako służebni, osłabiało stronnictwo a podawało w wątpliwość prawdę zasad. Opinia, jak zwykle w ludzkości, najbardziej skrajna, miała najwięcej zwolenników, zwłaszcza, że dogadzała polityce legitymistów; zyskał Veuillot abonentów wielką liczbę, a uwiedziony powodzeniem, może nawet potęgą własnego talentu gromił nietylko już świeckich, ale i duchownych nawet pasterzy! Spotkał się z władzy biskupiej kaźnią. Wpływ Stolicy Apostolskiej załagadzał nieraz sprawę, ale kwas zostawał, rozdwojenie rosło a więc i osłabienie wzmagało się, a tymczasem duch niewiary pod dobrobytu materyalnego wpływem potężniał, objawiając się na zewnątrz opuszczeniem Papiestwa, wewnątrz, obniżeniem poziomu moralnego warstw kierujących.

Jest to jedna z najwyższych prawd politycznych choć dziś zupełnie zapoznana, że żaden rząd nie może robić wszystkiego i że w społeczeństwie dobrze urządzonem muszą być pośrednie ogniwa i koła, które odpowiedzialność rozkładają, a równoważą siłę, i to jest wolności warunkiem i rękojmią. Ile razy i gdziekolwiek streszcza się władza bezpośrednio w jednym ręku, następuje despotyzm, a po nim zepsucie. Tak było pod rzymskim, a *mutatis mutandis* nie inaczej pod francuskim imperyalizmem, który równie fałszywy bo spoczywający na wszechwładztwie ludu, stłumił żywioły, które parlamentaryzm opromieniał. Znam ja dokładnie parlamentaryzmu kontynentalnego słabą stronę, ale w epokach przekształceń pozbywać go się nie należy i nie przystało potępiać, a w żadnym razie tych, którzy go tak świetnie użyli.

Długo rozwodzę się w tej sprawie, bo podobne błędy powtarzać się mogą. Wszak i nas dzielono na ultramontanów i liberałów, jakby ultramontanizm miał znaczenie, gdzie nie było Gallikanów. Liberalizm tak jak pojmowany i praktykowany w parlamencie niemieckim, albo przez wiedeńską lewicę, dziś odsłonił, czem jest: pogwałceniem wolności sumienia, wolności obrządku, wolności Kościoła w usłudze wolno-mularstwa.

Już lat temu przeszło dwadzieścia, kiedy jeszcze brzmiały toleranckie teorye, szczerszy Edgard Quinet mówił z powodu wydania dzieł Marnixa de St. Aldegonde „że zamiast walczyć z Kościołem, należało przedewszystkiem zrobić wykonanie tego zabobonu materyalnie i absolutnie niemożebnem" *(ipsissima verba)*. Wiedzieli to dobrze zapewnie i Montalembert i Falloux i biskup orleański, ale polityką ich było przypuszczać dobrą liberalizmu wiarę, i za pośrednictwem instytucyj zdobywać co się da, wierząc w grę skuteczną wymowy, opartej na publicznem prawie.

Wykazywać choćby trafnie niekonsekwencyę, do tego wątpliwą, przyjaciół, pędzić ich albo gwałtem zaliczać do obcego obozu, może tylko zaślepienie pychy albo osobista niechęć.

Wyższym był nad ostatnią, ale wyrządził Kościołowi we Francyi szkodę wielką. Siły zużywały się nie z przeciwnikiem, który ręce zacierał, ale ze swoimi; a gdyby czynność umysłowa jednych i drugich była się zwróciła przeciw trzeciemu, z pewnością stanowisko katolików innem byłoby we Francyi.

Przygotowania i zebranie soboru Watykańskiego spór zaogniły, kiedy wyprzedzając orzeczenie, Veuillot potępiał zdania, podnoszone to przeciw treści, to przeciw oportunizmowi wyroku, a zdania były wyrzeczone przez ludzi, jak: Dupanloup, Kettler i t. p. Niemało ludzi padło ofiarą tego sporu; nie przeżył go Montalembert, o mało przeżył Gratry, a Veuillot w zapale swoim przepomniał, że właśnie opozycya była zasługą, bo utwierdzała swobodę obrad, która najwyższą dała dekretowi sankcyę.

Równocześnie prawie zamykały się bramy Watykanu, kiedy zabrzmiały pod Paryżem i Rzymem działa. Co się musiało dziać w duszy człowieka, który kochał nadewszystko Kościół i Francyę! Co się działo, wiemy; bo zarówno nam droga wolność Głowy Kościoła, a choć obcy, cierpimy nad upadkiem Francyi, o której pięknie już na łożu boleści mówił Adam Potocki: „Zimno na świecie bez Francyi."

Katolicy francuscy, jak dawni żuawi papiescy, ludzie pierwszych rodzin i majątków, bronili i krwią zbroczyli ojczystą ziemię. Veuillot, dochodzący lat sześćdziesięciu, wziął karabin i na fortach Paryża zatwierdził prawdę: że kto najbardziej kocha Pana Boga, ten najlepiej umie kochać ojczyznę. Już to był koniec jego żywota, bo życie to czyn, a zwolna słabły nerwy, których nadużywał. Nadużywał, prawda; stronnym dla niego nie byłem, bo dla nikogo być nie umiem; ale ktokolkiek choćby przerzucił tylko ogrom różnorodnych artykułów, pism polemicznych, broszur w najrozmaitszych przedmiotach, a zawsze w jednym celu; kto przeczyta najgłówniejsze dzieło: „Życie Jezusa Chrystusa," kto oceni bezinteresowność i odwagę — ten przyzna, że w naszych czasach Kościół nie miał dzielniejszego szermierza, a ludzkość wznioślejszego przykładu.

Kiedy lat temu dwadzieścia, pięknym majowym wieczorem, zwolna ciągnęły nas dwa rzymskie kare konie pod Monte Mario, do tej perły Rafaelowskiej architektury, którą zwano Villa Madama, a rozmowa, natchniona miejscem i nastrojem, płynęła z urokiem, który tak pięknie wspomina w przedmowie do książki *Parfums de Rome*, nie myślałem, aby mnie dużo starszemu przyszło pisać po jego śmierci. Nieraz wiodłem z nim zacięte spory; dziś, Bogu dzięki, że zacną tę dłoń ścisnąć po przyjacielsku mogłem.

Paweł Popiel.

sceny. Poseł profesor Exner, jako znawca — sprzeciwia się paragrafowi i w tym celu poddaje dziwnej operacyi interpretacyjnej broszurę innego znawcy, profesora Eitelbergera, dowodzącą właśnie konieczności reform w duchu nowelli; a dalej, popadłszy w ton niby dowcipny, powiada wśród oklasków lewicy: „Od aksyomatu, że się tu występuje w imię życzeń ludności wiejskiej, jeden tylko krok do aksyomatu, że trzeba występować w imię życzeń panów żaków szkolnych.“ Gdy pos. Lienbacher wytknął mu niestosowność tych słów, pos. Exner wśród oklasków lewicy starał się obwinić posła Lienbachera, że mu podsuwa twierdzenia, o jakich nie myślał. Na to pos. Lienbacher kazał sobie podać ze stołu stenografów odpis słów Exnera i odczytał je, jak wyżej. *(Prawica domaga się gwałtownie, aby pos. Exnera przyzwać do porządku; głośno protestują z lewicy).* Prezes: Nie widzę żadnej przyczyny, żeby przyzwać pos. Exnera do porządku. *(Huczne brawo! z lewicy).* Poczem przyjęto §. 23-ci i przerwano obrady o godz. 4-tej.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Smolka o godz. 10 min. 10.

Petycya zgromadzonego w Hadersdorfie Związku włościan dolno-austryackich wyraża Izbie zaufanie i prosi o przyjęcie nowelli szkolnej. *(Huczne brawa z prawicy).* Na wniosek posła Fürnkranza petycya ta będzie dodana do protokółu stenograficznego.

Od rządu wniesiono konwencyę z Szwajcaryą w sprawie pomoru na bydło.

Izba przystępuje do porządku dziennego i uchwala bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu projekt o kredycie dodatkowym na wewnętrzne urządzenie gmachu dla parlamentu, a to wedle wniosku komisyi budżetowej, która z 234,000 złr. zniżyła go na 200,000 złr.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad nowellą szkolną. Pod obrady idą §§. 29—46, zawierające pomniejsze zmiany w przepisach o seminaryach nauczycielskich. Przyjęto je po przemówieniu pp. Lustkandla i Vielgutha przeciw zmianom, a komisarza rządowego p. Ullricha na niemi. Dyskusya nie przedstawiała nic zgoła, coby zainteresować mogło.

Paragraf 48-my stanowi główny kamień obrazy lewicy, wyznaniowe kierownictwo szkoły. Zapisali się do głosu: przeciw paragrafowi pp. Attems, Bareuther, Sturm, Weitlof, Sprung, Schoenerer, Haase, Lustkandl, Magg, Hoffer, Reschauer, Moro, Roser i Stourzh; za paragrafem: pp. Weber Franciszek (z prawicy), Kowalski, Ozarkiewicz, Dipauli, Oelz, Oberndorfer i Zehetmayr. Ale już po przemówieniu z lewicy pp. Attemsa i Bareuthera, który pozwolił sobie powiedzieć, że lewica dla uniknienia hańby głosować będzie przeciw paragrafowi, oddającemu szkołę na łup Kościołowi; a z prawicy pos. Webera, który dziękuje rycerskim Polakom, że, jak Sobieski w r. 1683 oswobodził Wiedeń, tak oni po 200 latach przybiegają na pomoc chrześciaństwu austryackiemu, tudzież po krótkiej mowie ministra oświecenia bar. Conrada zamknięto dyskusyę i przemawiają, jako mówcy jeneralni: z prawicy Dipauli, z lewicy pos. Sturm. Do głosowania pewnie dziś już nie przyjdzie, bo niewątpliwie będzie imienne, a posiedzenie przeciągnęłoby się zbyt długo.

**Wiedeń** 26 kwietnia.

*(305-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Posiedzenie wczorajsze przeciągnęło się do godz. 6½. Sama mowa jeneralnego mówcy lewicy przeciw §. 48-mu noweli szkolnej, pos. Sturma, trwała blizko trzy godziny. Była to mowa jeneralna przeciw całej nowelli, a nawet szła dalej; właściwem atoli zadaniem jej było wykazać, że §. 48-my narusza konstytucyę i wymaga do uchwały większości dwu trzecich głosów. Głosowanie nad nim odbyło się imiennie na wniosek pos. Tomaszczuka, który właśnie dla dokładnego stwierdzenia stosunków w kwestyi urojonej zmiany konstytucyi zażądał imiennego głosowania. Prezes Smolka oświadczył, że nie widzi zmiany konstytucyi, że przeto uważa prostą większość za dostateczną, a decyzyę ostateczną składa w ręce najwyższego czynnika ustawodawczego i najdbalszego zarazem stróża konstytucyi. Przyjęto §. 48-my 169 głosami przeciw 163 głosom, który to rezultat lewica przyjęła krzykami: pięciu ministrów!“ Z naszych posłów nieobecni byli pp. Gniewosz i Mieroszowski, o którym zresztą wiadomo mi, że przypadkiem tylko był nieobecny; dalej usunęli się od głosowania pp. Rapoport, Adamek i Tilszer. Gdy pos. Posselt, przeor OO. Augustynów w Czeskiej Lipie, należący do lewicy, oddał głos swój przeciw paragrafowi, prawica przyjęła tę manifestacyę szmerem niezadowolenia, a lewica oklaskami.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił prezes Smolka o godz. 10-tej.

Przyjąwszy bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy o zbudowaniu przewozu w Bregencyi, przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad nowellą szkolną.

Nasamprzód pos. Süss rozprawił się z pos. Dipaulim co do pewnego zarzutu z dnia wczorajszego; poczem dyskusya nad §. 53-cim o uzdolnieniu nauczyciela zaczęła się niedorzecznem przemówieniem pos. Sprunga.

Inna scena wydarzyła się przy § 54tym, który mówi o postępowaniu dyscyplinarnem. Pos. Heilsberg z wielką zapamiętałością zwalcza nowellę i niektóre inne rzeczy, między niemi prowizye, a z prowizyj zeszedł na srebrniki Judasza, z Judasza zaś na ministra oświecenia. Po nim zabrał głos poseł Reschauer jedynie w tym celu, aby oświadczyć, że nic innego, tylko postępowanie księży Czechów w parafiach niemieckich zniewala go do głosowania przeciw nowelli. Po Reschauerze atoli zabrał głos minister oświecenia baron Conrad i nazwał wywody Heilsberga infamią. *(Huczne brawo! z prawicy; wrzawa na lewicy).* Poseł Heilsberg wzywa prezesa, aby przyzwał ministra do porządku. Prezes Smolka, który podczas tego wszystkiego był nieobecny, daje głos wiceprezesowi Lobkowiczowi, który go zastępował. Wiceprezes Lobkowicz oświadcza, że nie przyzwał już posła Heilsberga do porządku, bo posuwa zasadę swobody głosu jaknajdalej; a ponieważ na ostrą zaczepkę ze strony Heilsberga padła tylko ostra odpowiedź ze strony ministra, przeto, pomijając nawet kwestyę, czy ministra niebędącego posłem można w ogóle przyzwać do porządku, nie wyrzekł cenzury także przeciw ministrowi. Na to poseł Heilsberg powiada: Ponieważ tedy „infamia“ nie jest wyrazem nieparlamentarnym, przeto oświadczam, że zachowanie się ministra oświecenia w sprawie nowelli jest infamią! W te tropy odzywa się prezes Smolka: Posła Heilsberga przyzywam do porządku! — Wszystko to trzeba wyobrazić sobie zaprawne *hucznemi brawami* z prawicy i różnemi *niespokojami* z lewicy.

Zresztą dość spokojnie doszły obrady do paragrafu ostatniego, t. j. 75go, w którym są wyjątki dla Galicyi, a nad którym rozpoczyna się dyskusya, gdy sprawozdawca wasz o godz. 3¼ opuścił salę dla spisania tego, co wyżej.

---

NPan nadał staroście powiatowemu Antoniemu Jaksie Chamcowi tytuł radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy, a to z okoliczności jego wystąpienia ze służby rządowej.

---

# Sprawy miejskie.

**Posiedzenie Rady miejskiej d. 26 kwietnia.**

Przewodniczący prezydent Weigel — radców obecnych 47.

Z pomiędzy pism nadeszłych do Rady, wymienić należy prośbę przedsiębiorstwa kolei konnej o pozwolenie założenia drugiego toru na linii most podgórski-dworzec.

R. m. Kopff wykazuje niewłaściwość pobudowania szop na plantacyach opodal wznoszącego się gmachu Uniwersyteckiego, przez co plantacye, miejsce przechadzek publicznych, narażone są na zeszpecenie. Sądzi, że należy wejść w tę sprawę i ograniczyć oszpecenie plantacyj.

Prezydent odpowiada, że onegdaj niespodzianie zwiedził owe szopy z dyrektorem budownictwa p. Niedziałkowskim i zabronił wprowadzania tam świeżych kamieni do obrobienia, a dozwolił jedynie dokończenia już tam znajdujących się, przez co znacznie prędzej owe szopy usuniętemi zostaną.

Następnie r. m. Redyk wnosi, ażeby ze względu na nagłość niektórych spraw, pomieszczonych w dalszych ustępach porządku dziennego, traktować je przed innemi. — Prezydent uwiadamia Radę, że właśnie są dziś do załatwienia ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, które wogóle przed przystąpieniem do porządku dziennego traktowane być muszą, a następnie dopiero, Rada stosując się do życzenia r. m. Redyka, da pierwszeństwo niektórym dalszym ustępom porządku dziennego.

Odpowiednio do zawiadomienia Prezydenta, r. m. Mendelsburg, czyni imieniem sekcyi skarbowej wniosek, aby gmina wzięła udział w subskrypcyi na obligacye pożyczki krajowej, rozpisanej przez Wydział krajowy. Sekcya skarbowa żałuje, że nie posiada jak najznaczniejszej sumy, aby nią wziąść udział w pożyczce krajowej i tym sposobem zamanifestować ufność do pożyczki kraju i okazać łączność z interesem kraju. Sprawozdawca podnosi wszechstronne korzyści subskrypcyi i zawiadamia, że obecnie gmina tylko 50,000 złr. podpisać może, rozkładając je na różne fundusze miejskie. — Rada wniosek przyjmuje.

Dalej wiceprezydent Muczkowski kilkoma słowy poprzedza następujący nader ważny wniosek, którego zalecać szeroko nie potrzeba, sam bowiem za sobą najdobitniej przemawia. Brzmi on następnie:

„Rada miasta:

„1) Oświadczy na piśmie W. c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych gotowość założenia w mieście Krakowie stałych targów tygodniowych na bydło, trzodę chlewną, oraz owce, z Galicyi i Bukowiny kolejami żelaznemi wywożone, z prośbą, aby do Komisyi wyznaczyć się mającej celem obmyślenia innego targowiska w kraju, zamiast zamkniętego dla wywozu do Niemiec m. Oświecima,— reprezentanci m. Krakowa wezwani zostali; —

„2) O postanowieniu tem zawiadomi W. c. k. Namiestnictwo oraz jeneralną dyrekcyę gal. kolei żelaznej Arcyks. Karola Ludwika; —

„3) Uwiadamiając Wydział kraj. o powyższych postanowieniach, upraszać go będzie, aby wobec tego, że sprawa ta obchodzi cały kraj i znaczny zastęp handlujących — uchwałę Rady miasta poparł swoją powagą i w tym względzie postępować zechciał w porozumieniu z reprezentantami miasta Krakowa; —

„4) Sprawę tę przekazać sekcyi z poleceniem, aby nad sprawą tą szczególnie czuwała i poczyniła w tym względzie w imieniu Rady miasta zarządzenia, jakie i kiedy uzna za stosowne, a w razie dojścia do skutku pomyślnego podjętych rokowań z Rządem — ostateczne swe wnioski Radzie miejskiej przedłożyła.“

Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

R. m. Straszewski czyni wniosek, żądający zezwolenia na rozpoczęcie robót około skwerów wzdłuż Sukiennic od strony ulicy Szewskiej — od strony bowiem ulicy Siennej do robót podobnych w bieżącym roku przystąpić nie będzie można i takie równoczesne rozpoczęcie robót pociągałoby za sobą znaczniejsze koszta. Obecnie nastała stosowna pora do tego rodzaju robót, a nadarza się również sposobność do pozyskania ziemi rodzajnej i nawiezienia nią placu pod skwer, mianowicie użyć do tego można czarnoziemu wybieranego z fundamentów pod koszary obrony krajowej. Jest to ważna okoliczność. Tego roku roboty ograniczyłyby się na skopaniu rumowiska, nawiezieniu ziemi, posianiu trawy i ogrodzeniu. Po założeniu skwerów znikną owe tumany kurzu, szalejące dziś po rynku, a skwery wpłyną na upiększenie rynku a nawet oczyszczenie powietrza. Na tegoroczne roboty żąda wyasygnowania 3,000 złr. Wreszcie przedkłada plan, wypracowany przez podkomisyę, złożoną z pp. Rostafińskiego, Nep. Sadowskiego i Zarembę, wspólnie z ogrodnikiem miejskim.

W dyskusyi r. m. Baranowski sprzeciwia się zakładaniu skwerów.— R. m. Mendelsburg zwraca uwagę, że taka nierównoczesność robót około skwerów z obu stron Sukiennic może ujemnie wpłynąć na ich ozdobę; zapytuje dalej, gdzie odbywać się będą targi, jakie dotychczas na rynku się odbywają, i czy obmyślono ich pomieszczenie w danym wypadku?— R. m. Friedlein twierdzi, że jeżeli ma Rada co uchwalić, to musi wiedzieć, jak całość wyglądać będzie, a plan przedłożony temu warunkowi nie odpowiada. Targów nie można rugować z rynku, a stanowiska dorożek także trzeba mieć na względzie. Czyni więc wniosek, ażeby plan taki wygotowano, któryby obejmował w sobie i targi, i skwery, i stanowiska dorożek, następnie przedłożony był Radzie, a przytem na rynku wytyczony kołkami. Wtedy dopiero Rada będzie mogła decydować. Przemawiają jeszcze r. m. Feintuch, Chęciński, Domański, Kopff, Zieleniewski, Friedlein, sprawozdawca, oraz Prezydent, wykazując, że aczkolwiek skwery zaprowadzone będą, targi na rynku ani stanowiska dorożek nie będą rugowane.

W głosowaniu uchwalono wniosek r. m. Friedleina, żądający szczegółowo wykonanego planu, który przedłożony być ma na najbliższem posiedzeniu Rady.

Prezydent podaje do wiadomości Rady, iż znaczna część funduszu Muzeum narodowego pozostała z roku ubiegłego, wnosi więc, aby pozostałą resztę przekazać do kasy prezydyalnej, z której pokryte będą jeszcze wydatki odnoszące się do roku ubiegłego, a pozostałość przelaną zostanie ostatecznie do funduszu tegorocznego Muzeum. Rada przyjmuje wniosek Prezydenta.

Z porządku dziennego r. m. Hoszowski odczytuje obszerne sprawozdanie komisyi archiwalnej, kończące się wnioskami: 1) o przygotowanie dla Archiwum odpowiedniego lokalu w domu darowanym przez ś. p. Rydzowskiego gminie; oraz 2) o wydobycie Dyaryuszów Sejmów Rzeczypospolitej krakowskiej z Archiwum rządowego i przeniesienie ich do Archiwum miejskiego.

Oba te wnioski Rada przyjmuje. Poddał je pod głosowanie wiceprezydent Muczkowski, który zastąpił cierpiącego widocznie prezydenta Weigla.

Radca Magistratu Umiński, imieniem sekcyi ekonomicznej, wnosi udzielenie kredytów dodatkowych Magistratowi z powodów wyczerpania kredytów budżetem na rok 1882 dozwolonych. Żądaną sumę, t. j. 592 złr., Rada uchwala.

Radca Magistratu Turnau wniósł imieniem sekcyi IV zaspokojenie rachunków aptekarskich za lekarstwa pobrane w r. 1882 na koszt gminy, w sumie 350 złr., na co Rada się zgadza.

Dyrektor budownictwa, p. Niedziałkowski imieniem sekcyi I, czyni wnioski dotyczące chodników asfaltowych, mianowicie, iż asfalt ma być w przyszłości jedynie w rynku zatrzymanym; dalej wnosi zatwierdzenie kosztorysu koniecznych napraw asfaltów w sumie 5,500 złr. oraz przedstawia do zatwierdzenia ofertę p. Wasilkowskiego. Wspomina również, że celem uchronienia chodników od napływu zalewającej je wody z rynien, marznącej zimą, przez co chodniki te narażone są na zniszczenie, zaprowadzone będą rynienki żelazne w asfalcie, odprowadzające wodę.

R. m. F. Jakubowski, czyni tu następny wniosek: Sekcya I obmyśli sposób czyszczenia chodników asfaltowych i przedłoży go Radzie. Chodniki bowiem ulegają zniszczeniu przez nieuprzątanie natychmiastowe z nich śniegu, obmarzanie i pokrywanie się skorupą twardą śniegu i lodu, którą kilofami rąbią stróże. Przemawiają dalej: r. m. Zieleniewski, Warschauer, Straszewski, Kopff, Redyk Federowicz, Domański, Friedlein, Feintuch oraz sprawozdawca.

W głosowaniu uwzględniono poprawkę r. m. Friedleina, aby zamiast wyrażenia, iż asfalt ma być w przyszłości jedynie w rynku — użyć wyrażenia asfalt ma być na teraz i t d.. gdyż mogą wejść w życie praktyczniejsze materyały do brukowania chodników — dalej przyjęto wniosek r. m. F. Jakubowskiego, sprowadziwszy go do wspólnego brzmienia z podobnym wnioskiem r. m. Kopffa, aby budownictwo obmyśliło i przedłożyło Radzie w przeciągu 2 miesięcy sposób czyszczenia chodników asfaltowych — wreszcie przyjęto cały wniosek sekcyi.

Na wniosek tegoż samego sprawozdawcy, w imieniu tejże samej sekcyi uczyniony, zatwierdzono ofertę Salomona Lieblinga na roboty przy wale ochronnym zamykającym koryto starej Wisły wykonać się mające, w kwocie 5653 złr. 53 cent. oraz udzielono kredytu dodatkowego na pokrycie rachunku za roboty wykonane przy utrzymaniu budynków miejskich w r. 1882 w kwocie 650 złr.

Załatwiono jeszcze jednę sprawę osobistą, poczem posiedzenie zamknięto.

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 kwietnia.

**Zgromadzenie przedwyborcze** w celu wybrania Komitetu miejskiego, mającego kierować wszelkiemi czynnościami przedwyborczemi przy wyborze posłów z miasta Krakowa do Sejmu, odbędzie się w niedzielę d. 29 kwietnia o godzinie 4 po południu w sali radnej miejskiej. Stosownie do upoważnienia Komitetu przedwyborczego centralnego dla zachodniej części kraju, Prezydent miasta zagai i przewodniczyć będzie temu zgromadzeniu, na które wstęp mają jedynie obywatele miasta Krakowa, posiadający prawo głosowania.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłano na ręce prezydenta m. Dra Weigla: Joachim Sumowski, b. marszałek szlachty z Przemyśla kwotę 25 rubli czyli 29 złr. 37 cent.; Administracya *Gazety Narodowej* od T. Z. 2 złr.; od straży pożarnej w Siebieszowie 5 złr. 11 c. Kwoty powyższe umieszczono na książeczkę kasy Oszczędn. L. 62,243.

— **Hr. Jan Aleksander Fredro** przybył wczoraj do Krakowa i był dziś rano obecnym na jeneralnej próbie z komedyi *Oj młody, młody!*

— **Hr. Artur Potocki** udał się dziś do Wadowic dla wykonania polecenia Komitetu przedwyborczego centralnego w sprawie wyboru posła do Rady państwa po ś. p. bar. Baumie.

— **Ogień stłumiony**. O godzinie 11½ w południe zapaliła się paka w piwnicy domu pod L. 1 przy ulicy Józefa. Pogotowie straży pożarnej przybywszy na miejsce, stłumiło ogień, który powstał przez nieostrożność służącej.

— **Ślub** p. Chwaliboga, obywatela z Królestwa polskiego, z panną Sternsztyn Helclówną, córką ś. p. Józefa Helcla, odbył się wczoraj wieczorem w kościele N. Maryi Panny, poczem nastąpiła uczta weselna w hotelu Saskim.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„Komitet urządzający odczyty na dochód funduszu żelaznego teatru polskiego w Poznaniu i Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, poczuwa się do obowiązku zdania sprawy z dochodów, jakie uzyskano z tegorocznych odczytów. Dochód całkowity wynosi 1,306 złr. 89 ct. 1 rs. 10 kop. Rozchód 248 złr. 6 cent. Czysty dochód wynosi więc 1,058 złr. 83 ct. 1 rs. 10 kop. Z tego przypada Towarzystwu wzajemnej pomocy 530 złr. 6 ct., na fundusz zaś żelazny teatru w Poznaniu 528 złr. 77 ct. 1 rs. 10 kop. Przytem komitet spełnia miły obowiązek, składając najgorętsze podziękowanie szanownym pp. prof. Rostafińskiemu, Bobrzyńskiemu, Tarnowskiemu, X. Pawlickiemu, Morawskiemu i Zacharyasiewiczowi za wygłoszenie odczytów; p. Podwyszyńskiemu za odczytanie nowelki p. Zacharyasiewicza, a p. prezydentowi Weiglowi za bezpłatne udzielenie sali radnej.

*Stanisław Ziobrowski.*
*Dr Ignacy Szyszyłowicz.*“

— **W Rzeszowie** odbyła się w bieżącym tygodniu wystawa okręgowa rolnicza, na którą pospieszył z Krakowa prezes Towarzystwa rolniczego hr. Henryk Wodzicki. Stwierdzono wielki i pocieszający postęp w dziale bydła, mianowicie włościańskiego. Podczas wystawy podejmowano przybyłych z dalszych stron gości oraz prezesa Towarzystwa, w Babicy u hr. Rogerów Łubieńskich, a następnie w Jasionce u państwa Stanisławów Jędrzejowiczów.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Konieczkowa w powiecie Rzeszowskim 100 złr. zapomogi na budowę szkoły.

— **W przędzalni** pp. Fille i Dietrich w Rudzie guzowskiej (Żyrardów) w Królestwie, jak opowiada osoba przybyła z Kongresówki, robotnicy zawiązali zmowę, wskutek której gubernator piotrkowski udał się na miejsce i onegdaj wieczorem przewieziono tam osobnym pociągiem oddział Kozaków. (Patrz telegram *R. C.*).

— **Katastrofa przy ulicy Łuckiej.** Od czasu pamiętnej katastrofy, w kościele św. Krzyża nie było w Warszawie, jak pisze *Kur. Warsz.*, tak smutnego wypadku, jaki ją w nocy ze środy na czwartek nawiedził. Pożar niewielkiej jednopiętrowej oficynki drewnianej kosztował życie 11, a nawet, jak się zdaje, 16 osób. Pożar, o ile wnosić można, wynikł w warsztacie stolarskim Arnolda Goetza, mieszczącym się na dole. W warsztacie spało czterech terminatorów i czeladnik Czarnecki. Ponieważ wykończano jakiś pilny obstalunek, wszyscy więc zajęci byli robotą prawie do g. 11 i potem zasnęli twardym snem. Nagle, jeden z czeladników, wspomniony Czarnecki, obudził się pod wpływem gryzącego dymu, jaki zapełniał całą izbę i musiał zebrać wszystkie siły, aby podnieść się z posłania, taki czuł ciężar w głowie.

W jednej chwili zbudził on czterech chłopców, śpiących na tapczanach, którzy wybiwszy szyby i wyłamawszy ramę okna, wyskoczyli na podwórko. W tym czasie właśnie przybyła straż ogniowa (godzina 12 i pół po północy) i rozwinęła energiczny ratunek, aby nie dopuścić rozszerzenia się ognia, przenoszącego się już na sąsiednią posesyę, oznaczoną Nrem 25. Pożar rzeczywiście mógł przybrać znaczne rozmiary, albowiem silny wiatr rozrzucał daleko głownie i iskry. Oficyna i obok niej położone komórki płonęły jak zapałka... wszystko zgorzało do szczętu w ciągu niespełna dwóch godzin. Dopiero przy gaszeniu zgliszcz dowiedziano się o fatalnych ofiarach z ludzi... Całą wązką uliczkę Łucką, oraz przyległą do niej Wronią, zapełniły tłumy, do środka posesyi nikogo bowiem nie puszczano, gdzie strażacy, policya i przedstawiciele władz sądowych zajęci byli wydobywaniem zwłok ofiar... Do południa wydobyto zwłok 11, mężczyzn, kobiet i dzieci. Wszystkie zwęglone są do niepoznania. Mieszkańcami oficyny byli ludzie biedni, mieszczący się w małych izdebkach po kilka osób, a niektórzy przyjmowali jeszcze sublokatorów.

— **Zyskowność żebractwa.** W początkach b. m. aresztowano w Biały człowieka za żebranie. Podczas rewizyi żebraka, który się wylegitymował jako przynależny do gminy Kotessew na Węgrzech izraelita bez zatrudnienia, Jakób Kandl, znaleziono przy nim 69 złr., wynik, jak mówił, jego żebraczego rzemiosła, srebrny zegarek kotwicowy i portmonetkę z 10 rewersami pocztowemi po 10 złr., które to pieniądze, również wynik żebractwa, przesyłał pocztą swojej rodzinie, aby je umieszczała na procent. Sąd skazał żebraka na 24-godzinny areszt i odstawienie szupasem do miejsca urodzenia. Zaledwo dowiedziała się o aresztowaniu swego klienta kobieta, która mu u siebie dawała przytułek, stawiła się w policyi, błagając o uwolnienie aresztowanego. Gdy jej odmówiono, wysłała natychmiast telegram do krewnych, donoszący o kłopotach ich rodzica. O ile tylko szybkość kolei dozwalała, bez zwłoki przybył syn aresztowanego żebraka do Biały i młody elegancki dandy w lakierowanych sztyfletach przedstawił się w nienagannym kostiumie salonowym Dyrektorowi policyi z prośbą o uwolnienie papy, czego mu po dostarczeniu pewnych rękojmi nieodmówiono.

— **Jubileusz 50-letniej** służby u Cesarza Franciszka Józefa, kamerdynera Hannakampfa odbędzie się w tych dniach. W styczniu 1831 r. wstąpił Antoni Hannakampf, z profesyi wykształcony strzelec, do służby u cierpiącego już wtedy księcia Reichstadzkiego i pozostał u niego do 22-go lipca roku 1832, tj. dnia jego zgonu. W d. 26 kwietnia 1883, właśnie temu lat 50 przeznaczony został dekretem cesarza Franciszka do usług liczącego wtedy półtrzecia roku arcyksięcia Franciszka Józefa i objął służbę 1 maja 1833 r. Później był na usługach u trzech arcyksiążąt: Franciszka Józefa, Ferdynanda Maksymiliana i Karola Ludwika. Za wstąpieniem na tron cesarza Franciszka Józefa, jednym z pierwszych dekretów cesarskich było zamianowanie Hannakampfa przybocznym kamerdynerem. Hannakampf towarzyszył Cesarzowi w podróżach po większej części Europy i na Wschód. Podczas zjazdu cesarza Franciszka Józefa z Napoleonem III w Salzburgu, życzył sobie ostatni ujrzeć tego, na którego rękach skonał książę Reichstadzki, rozmawiał z nim dłużej o życiu i ostatnich chwilach księcia i otrzymał od niego w darze zwój włosów przedwcześnie zgasłego swego kuzyna. Hannakampf w ciągu lat 50 ani razu nie brał urlopu i ani chwili nie chorował. Cesarz wynagradzał w swej dobroci zasługi jego, mianował go austryackim heroldem, udzielił mu złoty krzyż zasługi, następnie takiż krzyż z koroną i przy każdej sposobności obsypuje go podarunkami. Również od obcych monarchów otrzymywał on dary. Jubilat liczy lat 75.

— **Rozwiązanie zgromadzenia studentów w Wiedniu.** „Lekarskie Towarzystwo wsparcia“ odbyło we środę pełne zgromadzenie pod przewodnictwem radcy dworu Arlta i ucznia medycyny Froemla. Po sprawdzeniu przez przewodniczącego dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy jego punkt tworzył protest czterech uczniów medycyny, wnoszący uznanie posiedzenia 14 b. m. za nieważne. Następnie zabrał głos uczeń medycyny Minaczkiewicz, wykazując, iż wsparcia, jakie Towarzystwo wypłaca, równają się jałmużnie, ofiarowanej przez Towarzystwo filantropijne wstydzącym się żebrać i żąda rewizyi statutów. Radca dworu Arlt oświadczył, że dochody Towarzystwa są tak skromne, że nie można większych wsparć udzielać. Gdy się wszczęła mowa o tem, że po większej części studenci węgierscy są ciężarem Towarzystwa, stawała się dyskusya coraz gorętszą, tak że obecny komisarz rządowy oświadczył, iż posiedzenie rozwiązuje.

— **Wielkie wrażenie** sprawiły w całej Rumunii rozbójnicze morderstwa, popełnione w ostatnich dniach w Ruszczuku. Przed dwoma tygodniami zastrzelony tam został w jasny dzień i obrabowany pewien kupiec, w zapzeszłą zaś środę ofiarą takiejże zbrodni padł konsul włoski w tem mieście p. Matteo Fachini z całą swoją rodziną. Trzej zamaskowani złoczyńcy wtargnęli nocą do jego mieszkania i związawszy służbę, dostali się cicho do sypialni konsula. P. Fachini obudził się i wyskoczył z łóżka, lecz w tejże chwili jeden z morderców pchnął go nożem w pierś, i napadnięty bez jęku padł nieżywy. Zbójcy następnie udali się do pokoju pani Fachini, związali ją i przyłożywszy jej rewolwer do skroni, badać zaczęli, gdzie jej mąż ukrył pieniądze i swoje kosztowności. Kiedy nieszczęśliwa w pierwszej zaraz chwili nie umiała dać odpowiedzi na te pytania, jeden z łotrów pochwycił z kołyski śpiące niemowlę i cisnął niem o ścianę tak, że roztrzaskane padło bez duszy. Pani Fachini utraciła na ten okropny widok przytomność, w tym stanie mordercy ciężko zranili ją wystrzałami z rewolweru w głowę. Zaczęli następnie plądrować po całem mieszkaniu, ale podobno oprócz kilku pierścionków i zegarków nic nie znaleźli z kosztowności i pieniędzy. Zbrodnia odkryta została dopiero następnego dnia około południa, mordercy więc mieli dużo czasu do wyniesienia się z Ruszczuku. Pani Fachini mogła jeszcze przed śmiercią dać opis zbójców i okropnej sceny, której była świadkiem. Matteo Fachini pochodził z Florencyi i był dawniej profesorem matematyki w Pizie. Za gorliwe pełnienie obowiązku konsula w zeszłym roku odznaczony został orderem korony włoskiej; posiadał też powszechny szacunek. Z wszystkich gmachów konsularnych w Ruszczuku powiewają żałobne chorągwie.

---

**Repertuar teatralny.**

W sobotę 28go: *Oj młody, młody!* komedya w 4 aktach hr. Jana Aleksandra Fredro, po raz pierwszy. Benefis p. Arwina.

W niedzielę 29go: *Oj młody, młody!* po raz drugi.

---

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 26 kwiet. rano pochmurno, wieczorem mały deszcz; term. od 6·2 doszedł do 12·5 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 27go stan jego był 740·8 millim., term. 2·2 C.— Wiatr zach.

— W sobotę d. 28go kwietnia: ŚŚ. Witalisa m. i Waleryi m.

---

***Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.***

**Obrazy Makarta**, przedstawiające „Bogactwo ziemi i morza,“ nadeszły już do Krakowa i w tych dniach wystawione zostaną w Kole artystyczno-literackiem.

---

**Wieczór Słowackiego** odbędzie się 4 maja. W wykonaniu programu wezmą udział wszystkie najznakomitsze siły artystyczne naszego miasta, jak pp. Żeleński, Bylicki, Singer, Cynk, panie Hoffmann i Kałużyńska. Jako deklamacya zbiorowa, przedstawioną będzie jedna scena z niegranej dotąd w Krakowie „Lilli Wenedy“. Jest nadzieja, że po tak świetnem zainaugurowaniu wieczorów Słowackiego w roku zeszłym i po tak obiecująco zapowiadającym się tegorocznym wieczorze, cieszyć się one będą niemniejszą sympatyą i poparciem publiczności, jak wieczory Mickiewiczowskie.

---

Młodzież akademicka zaprosiła p. Władysława Żeleńskiego, by kierował Polonezem i Mazurem, swojego utworu, w koncercie urządzonym dnia 4 maja, na cześć Słowackiego.

---

Pamiętniki Metternicha. W tych dniach wyszły w Wiedniu dalsze dwa tomy „Pamiętników ks. Metternicha.“ Tomy te obejmują działalność tego męża stanu od śmierci cesarza Franciszka (1835) aż do rewolucyi r. 1848; zawierają wiele zajmujących i nieznanych dokumentów, między któremi pierwsze należy się miejsce: Politycznemu testamentowi kanclerza.

---

Wiktor hr. Baworowski, znany zaszczytnie tłumacz Bajrona, przełożył poemat tegoż „Beppo,“ który się wkrótce ukaże. Obecnie zaś pracuje nad przekładem czwartej i ostatniej części „Child-Harolda.“

---

W Paryżu, nakładem księgarni Calmann-Lery, wyszły pamiętniki Renana p. t. *Souvenirs d'enfance et de jeunesse.* Część tych niesłychanie zajmujących, a pod względem stylu nader świetnych pamiętników, ukazała się już w *Revue des deux Mondes.* Pamiętniki poprzedzone są przedmową, zawierającą głębokie poglądy na dzisiejszy stan społeczeństwa, zwłaszcza we Francyi.

---

W dniu dzisiejszym o godzinie 1 w południe zamknął na zawsze oczy Napoleon Orda, były oficer wojsk polskich, kawaler krzyża *virtuti militari*, znany autor i muzyk, a przedewszystkiem pełen wielkiej zasługi twórca „Albumu widoków polskich.“

Człowiek zacności niepospolitej, niemal znikającej, obywatel prawy, zostawia po sobie zgasły weteran trwałą a wielką pamięć.

W tej chwili nie sposób nam uczcić Ordy dłuższem wspomnieniem; w uczuciu żalu rzucamy tylko na martwe jego zwłoki liść wawrzynu, który mu słusznie przynależy. *(Kur. Warsz.)*

---

## Przyjęcie biskupa Perraud

w Akademii francuskiej.

W pałacu Mazarina odbyło się dnia 19 b. m. uroczyste przyjęcie jednego z najznakomitszych członków episkopatu francuskiego. Wbrew tradycyi Akademii francuskiej, którą od samego założenia uświetniały zawsze wielkie postacie Kościoła — żaden biskup nie zasiadał krzesła akademickiego, odkąd po wyborze Littrégo biskup Dupauloup przesłał swoją dymisyę; a w gronie czterdziestu nieśmiertelnych nie było kapłana od zgonu X. Gratrego. Wybór biskupa Perraud w miejsce zmarłego poety Augusta Barbier był nietylko wznowieniem tradycyi, ale nadto aktem hołdu dla talentu i zasług, które rozwijały się więcej na polu kościelnem niż literackiem. Biskup

z Autun jest świetnym kaznodzieją i autorem wielu prac treści przeważnie religijnej, co do przekonań i barwy jest on spadkobiercą kierunku, jaki reprezentował biskup orleański. Wziął on w puściznie po najznakomitszych biskupach francuskich obronę uciśnionych narodów katolickich, o Polsce napisał kilka wymownych i gorących broszur, o Irlandyi, książkę, która stała się literackim tytułem jego wyboru do Akademii. Nietylko piórem i słowem podniósł on głos za sprawą narodu, znoszącego tyle ucisków — za wiarę, ale czynem poparł zasługi polskie we Francyi, zajmował się losem wygnańców i zostawał w ... stosunkach z wielu znakomitszymi członkami emigracyi. Przed kilku laty w dowód wdzięczności za tyle objawów współczucia i pieczy dla naszej niedoli — grono Polaków, zamieszkałych we Francyi, złożyło szczególnie biskupowi z Autun krzyż złoty, zdobiony wizerunkami patronów Polski. Pamiątka ta była znakiem wdzięczności za gorliwe poparcie składki na rzecz kapłanów polskich, wygnanych na Sybir i inne dowody wiernej przyjaźni dla katolickiej Polski.

Akt wstąpienia biskupa Perraud do Akademii stał się rodzajem manifestacyi ze strony licznie zebranej i doborowej publiczności, jak i ze strony członków Akademii. Połączyli się tutaj mężowie katolickich zasad, jak hrabia d'Haussonville z tymi, którzy lubo stoją jeszcze poza Kościołem, rozumieją jego wielką misyę w cywilizacyi świata, dziejach Francyi i jego zbawczą potęgę w społeczności, jak Maxime du Camp, ks. d'Audiffret Pasquier Juliusz Simon, oraz H. Taine. Nawet Ernest Renan był obecny, brakowało tylko Victora Hugo.

Z obszernej mowy biskupa Perraud, będącej podług zwyczaju pochwalnem wspomnieniem poprzednika i rozbiorem jego pism, przytoczyć winniśmy w całości wstęp ogólnego znaczenia:

„Zaszczyt, który dziś z rąk waszych otrzymuję — odnosi się w części do mojej osoby, więcej atoli do sukni, którą noszę, i godności, którą jestem przyodziany. W dzierżeniu mojej, lubo nie płynie z pobudek osobistych, jest niemniej żywą. Przeciwnie. Być zaliczonym do waszego grona w nagrodę prac umysłowych to jest zapewne bardzo usprawiedliwiona radość — ale większą jest jeszcze, gdy promień ludzkiej sławy, którego wy jesteście świetnem ogniskiem, zwróci się całkowicie do sprawy, jakiej służyłem. Położenie obecne dodaje jeszcze do tego zaszczytu nową wartość i większy nakłada dług wdzięczności. Tak jest, panowie, w pierwszym okresie swych dziejów Akademia zawdzięczała swój początek księciu Kościoła i odtąd uznawała zawsze za potrzebne liczyć w swych szeregach kilku duchownych; była to rzecz zwyczaju i sprawiedliwości. Jakżeż w istocie można było za czasów kardynała Richelieu go i przez półtora wieku od jego zgonu wykluczyć z tego senatu intelektualnego wielkiego narodu ten stan, którego wpływ był niezaprzeczalnym, wszędzie powszechnie uznany, w sprawach publicznych uważany jako niezbędny w konstytucyi kraju, nie mówiąc już o nieustannych jego zasługach, jakie składał po wszystkie wieki około uprawy umysłu ludzkiego?

W naszych czasach, gdy tyle rewolucyi wywróciło równowagę w społecznych ..., mogło się zdawać rzeczą prostą, że Akademia odstąpi od tej dawnej i stałej tradycyi. Tak jednak nie postąpiła ta instytucya, która przestrzega ściśle równości w sposobie rekrutowania swych członków — jest ona jednak wśród ruin tylu arystokracyi, schronieniem i szańcem dla wielkich myśli i wzniosłych natchnień rycerskiego narodu francuskiego. Dziś w koło was, panowie! uprzedzenia się potęgują, na wzór niestałej Rzeczypospolitej ateńskiej ogłaszającej ostracyzm na Arystyda, jedynie dlatego, że go mieniono „sprawiedliwym" — wy opieracie się temu prądowi. Wznoszące się ponad chwilę obecną, zgromadzenie wasze łączy przeszłość i przyszłość, wiedząc o tem, że jego misyą związać znów te dwa momenta dziejów Ojczyzny, ... po drogach postępu, ... na drodze, z której zeszła Francya, ... tradycyj wielkiej. Dlatego wy, co jesteście godnymi tłomaczami głosu sumienia narodowego, nie dajecie go zagłuszyć krzykliwą opinią chwili i chcecie, aby między wami biskup reprezentował Kościół francuski, któremu po trzykroć od trzydziestu lat otwarliście zaszczytnie podwoje tego zebrania.

W chwili, gdym z wewnętrznem wzruszeniem przestępował próg tego przybytku, zdawało mi się, że widzę tych ojców i poprzedników moich: wielkiego biskupa, zakonnika, którego habit był godłem wolności, księdza znakomitego umysłem i sercem, któremu najwięcej po Bogu zawdzięczam najlepszych uniesień i mężkich postanowień mej młodości. Pozwólcie panowie, abym, wstępując tutaj w waszem i swojem imieniu, oddał im hołd. Tak wszyscy trzej: biskup Dupauloup, O. Lacordaire i ks. Gratry, łączą się ze mną w dziękczynieniu wam, żeście we mnie uczcili sztandar, pod którym oni mężnie walczyli."

Po tym wstępie mówca przeszedł do portretu poety Barbiera.

Barbier był synem adwokata i miał tę samą wskazaną sobie drogę — ale jako dependent u adwokata Delavigne, brata poety, spotkał się z kolegami, którzy także więcej zajmowali się literaturą niż kodeksem. Między innymi najmłodszym wśród dependentów tej kancelaryi był Ludwik Veuillot. Mówca szkicuje tutaj epokę rozkwitu romantyzmu między 1815 a 1830 r., która we Francyi, podobnie jak w Polsce, rzuciła wiele świetnych ideałów i naznaczyła się w historyi duchowej narodu.

Pod wrażeniem rewolucyi lipcowej Barbier napisał poemat *Curée* i zbiór wierszy *Jamby*. Przedmiot nastręczył tu mówcy sposobność dotknięcia z lekka kwestyi politycznych.

„Mówiąc o tych poezyach, w których czuć jeszcze woń prochu spalonego na ulicach Paryża, czy mam malować tę rewolucyą, która natchnęła te arcydzieła, czy mam wybierać między obozami, które się starły w dniach lipcowych i stanąć po stronie zwycięzkiego ludu, czy zwyciężonej monarchii? Wasze zgromadzenie panowie pozostaje obce dla politycznych agitacyj i mieszka w wyższych sferach *templa serena*, a wprowadzając nowych wybrańców pyta, co przynoszą Francyi umysłowi i duchowi, a nie pyta o barwę ich sztandaru. A my znów słudzy Ewangelii, posłowie Jezusa Chrystusa, zwiastuny pokoju, jaki On przyniósł, wysłani przez Niego i Kościół od dnia zwad ludzkich, powołani, aby mieć przystęp do sumień, winniśmy się trzymać zdala od tych sporów, dopokąd one nie naruszają sprawy moralności i religii. Im więcej jest nieporozumień i podziałów w społeczeństwie, tem bardziej potrzeba, aby swoboda naszego urzędu była niedostępną dla burz chwili. To stanowisko nie wymaga, abyśmy pozostali obojętni na zawichrzenia polityczne i społeczne kraju. Nie jest nam wzbronionem rozróżniać korzyści i szkodliwości różnych form rządu, bądź to, aby popierać dobre, bądź aby przeszkadzać złemu w tym świecie. Ale wolność myśli i przekonań osobistych nie zasłania nam głównego celu i głównej sprawy — nazywamy ją z Fenelonem „jedyną potrzebną". Ona to jest pobudką do wszystkich naszych powołań, ona kieruje naszemi krokami i całem życiem kapłana i dla tego właśnie, że nas trzyma zdala od zapasów politycznych, daje nam misyą pojednania, ... wzywać naszych współobywatelów do zjednoczenia wszystkich sił dla dobra ojczyzny."

Naznaczywszy w ten sposób stanowisko duchowieństwa wobec zapasów politycznych i kwestyi form rządu, ... w dalszym rozbiorze pism Barbiera tych, co w imię wolności i w imię ludu szerzą zbrodnie i szaleństwa.

„Nieraz — mówiono — ta bachantka chałaśliwa i wyuzdana, która młodego poetę uwodziła niedoświadczone serce, wznawiała znów w Paryżu dzikie orgie wolności. Barbier miał za wiele uczciwości i rozumu, aby pozostać pod jej urokiem. Poeta ujrzał znowu te furye, upojne bezbożnością w r. 1831, upojne socyalizmem w r. 1848, socyalizmem i bezbożnością zarazem w 1871 r., gdy niezdolna przekreślić (*biff. r*) Boga, jak to zapowiadała, uderzyła na tych, którzy w łonie społeczeństw cywilizowanych i chrześcijańskich Boga reprezentują, mordując pasterza i sędziego — Barbier znów i wraz z wszystkimi prawymi przyjaciółmi wolności uczuł odrazę i zgrozę."

Wymowny X. Perraud daje charakterystykę demokracyi i ludu, rozróżniając lud pracy od ... najniższemi namiętnościami. Za poetą, którego głosi pochwałę, ... dziennikarzy podniecających te namiętności ..., nazywając ich „haniebnem szczekaniem" a ..., którzy maczają pióra w błocie ..., ... opisa... którzy ... bogich ... ańska ... karg i ...

... cudzoziemców ... kłamliwych ... u *Desperatio* ... przedstawia ... Włochom biskup Perraud ... zabrane ... wyzwolenia z obcych rządów, ale naznaczając zgubne następstwa wrzekomego zjednoczenia w walce z tym, który na tej ziemi jest najwyższym stróżem wolności. Inny ustęp poświęcony Irlandyi, dotyka sprawy Fenian przeciwstawiając zbrodniczym zamachom wielkie czyny katolickich rzeczników uciśnionego ludu. Barbier w testamencie uczynił wyznanie wiary katolickiej, w której się urodził, żył i z nią umierał, a chrześciaństwo uznawał za podstawę bytu narodów i społeczeństwa.

Na świetną mowę biskupa Perraud, której tylko najważniejsze ustępy streściliśmy odpowiadał członek akademii Kamil Doucet. *L. D.*

**Sprostowanie.**

Wczoraj, we wzmiance o wypadku Żytomirskim, (Ost. wiad.), nazwisko „Markiewicz," przez omyłkę wydrukowanem zostało dwukrotnie jako „Mackiewicz."

## Sprawy sądowe.

D. 17 b. m. stawał tu przed sądem przysięgłych 83-letni starzec ze wsi Zbiku (pow. Chrzanowski), oskarżony o zbrodnię podpalenia. Starzec ten należał do owéj najniższéj warstwy ludności wieśniaczéj, objętéj nazwą wyrobników. Wynędzniała powierzchowność jego świadczyła też wymownie, że ciężko pracować musiał na chleb powszedni. Z wiekiem opuszczają siły człowieka; o pracę było mu więc coraz trudniéj. OO. Karmelici zlitowali się więc nad nieszczęśliwym, i pozwolili mu mieszkać w staréj chałupie, która była ich własnością. W chałupie téj mieszkała również niemłoda, bo przeszło 50-letnia kobieta. Nieszczęśliwe położenie zbratało tych dwoje ludzi, zawiązali więc niby spółkę, któréj funduszem była wspólna praca, a celem miało być wzajemne wyżywienie się. On chodził na zarobek, przynosząc zapracowany pieniądz na codzienne potrzeby, a ona prowadziła gospodarstwo domowe. Kto zna stanowisko naszego ludu, ten wie jaką rolę w gospodarstwie wiejskiem odgrywa ręka kobiety, a cóż dopiero w życiu biednego wyrobnika. To wspólne ich pożycie nie trwało jednak długo. Ulegając opinii publicznéj, opuściła go kobieta, a starzec pozostał sam pozbawiony wszelkiéj pomocy. Z rozpaczy postanowił odebrać sobie życie, a nad środkami do samobójstwa nie namyślał się długo. Zamknąwszy się w chałupie podpalił z wewnątrz strzechę, ułożył się następnie na posłaniu, podpalił je i czekał spokojnie końca. Sąsiedzi jednak zobaczywszy ogień, pospieszyli na miejsce pożaru, wyważyli drzwi, domyślając się, że ktoś musi być w chałupie, skoro jest od wewnątrz zamkniętą, i wydobyli przemocą starca z płomieni i dymu. Starzec bronił się zapalczywie nie chcąc porzucić samobójczych zamiarów, ale uległ przecie nierównéj sile. Na polu wydostawszy się z rąk swych wybawicieli, po raz wtóry skoczył do ognia, ale i tym razem wydobyto go ztamtąd, a wkrótce żandarm poprowadził go do sądu karnego, z powodu podpalenia cudzéj własności. Sędziowie przysięgli jednak uwzględniając pobudki, które skłoniły tego nieszczęśliwego do tak rozpaczliwego kroku, uwzględniając daléj oświadczenie przeora OO. Karmelitów, który nie żądał wynagrodzenia za spaloną chałupę, uznali go 11 głosami niewinnym znanéj mu zbrodni, a sąd wypuścił na wolność niedoszłego Sardanapala.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Wiadomości

*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 26 i 27go kwietnia.

Z powodu trwających, chociaż wolnych świąt u starozakonnych, w których handel zbożem i mąką jest im wzbroniony, nie było dowozu a tem samem i targu w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki, na komorze Baran.

Również i na dzisiejszy targ na Kleparzu, z tego samego powodu, nie było żadnego dowozu zboża. Jedyny obrót, jaki zrobiono na targu, była sprzedaż kilku korcy koniczyny czerwonej, którą płacono po 120 złr. za 100 kilogramów. Cena koniczyny z każdym targiem podnosi się.

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·60 marek (7 złr. 96 cnt.); owies za 100 kilo po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

*Kraków dnia 26 kwietnia. — Przyjechali.*

HOTEL SASKI. Hr. Z. Czosnowski z Podola, br. K. Harlingh z Dąbrowy, K. Godlewski z Marchocic, W. Gniewosz z Wiednia, J. Kellermann, A. Fibich, W. Przybysławski z Galicyi, P. Rzewuski z Kuchar, L. Słotwiński z Rawanicza, T. Helcel z Owczar, A. Grabski, J. Dunin z Kongresówki, E. Żurowski z Podola, A. Wrotnowski ze Lwowa, W. Chomentowska z Drezna, Wład. Chwalibóg z Boleścia, J. Wolicki z Sędziszowa.

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**



NADESŁANE. (891)

Wkrótce będzie otwartą krajowa wystawa szwajcarska. Różne budynki zajmujące razem obszar 33,143 kwadr. metrów, szybko wykończają. Oba główne budynki, jeden między rzeką Limmat i Sihl, drugi na lewym brzegu Sihl położony, są olbrzymich rozmiarów, z czego teraz już można wnosić, jak wielki udział i rozszerzenie będzie miała wystawa krajowa. Będzie tam tyle rzeczy zajmujących i pouczających, że liczne i ciągłe zwiedzanie jest pewne. Udział z wszystkich kół szwajcarskiego przemysłu, rękodzielnictwa, gospodarstwa rolniczego, sztuki i ogólnego życia publicznego jest niespodziewanie wielkim.

## Telegramy własne „Czasu."

**Berlin** 27 kwietnia. Wszystkie dzienniki tutejsze omawiają dyskusyę w sprawie „Kulturkampfu." *Germania* pisze: Zbawcze słowo „rewizyi organicznej" wyrzeczonem zostało, a kwestya katolicka zrobiła postęp w parlamencie. *National Ztg* nie jest tem zupełnie zbudowaną; utrzymuje, że rezolucya konserwatystów będzie dla Kuryi pobudką do nowych żądań. *Tagblatt* utrzymuje, że minister zbiera teraz owoce parlamentarne z przyjęcia zeszłorocznego kościelno-politycznego kompromisu. *Nordd. Allg. Ztg* omawiając niedogodności, jakie pociągają za sobą równoczesne sesye parlamentu i sejmu, wspomina, że może zajdzie przeszkoda ustawodawcza w sprawowaniu podwójnych mandatów.

**Rzym** 27 kwietnia. *Moniteur de Rome* poświęca dyskusyom w sejmie pruskim dłuższy artykuł, w którym pisze: Zapadła rezolucya jest doniosłym wypadkiem. Konserwatyści nabrali wreszcie odwagi, aby uroczyście potępić walkę kulturną. Wynika ztąd, że, jeżeli obrady nie osiągną pomyślnego rezultatu, moralny rozkład Prus powiększy się tylko. Odpowiedzialność za to nie spada na Papieża. Oświadczenia Gosslera, przybrane w formę życzliwą, w gruncie rzeczy były niedostateczne i niejasne. Z artykułów *Tagblattu* musimy wnosić, że rząd gotów jest poświęcić kilka karnych przepisów z ustaw majowych, a więc tylko zewnętrzny pozór, aby módz utrzymać główny punkt ustaw majowych, tj. obowiązek zawiadamiania rządu o nominacyach na opróżnione posady kościelne. Jeżeli informacye *Tagblattu* są wiarogodne, ubolewać musimy nad rządem, który wobec sejmu i Kościoła fałszywą sobie obrał drogę.

**Londyn** 27 kwietnia. Z Filadelfii donoszą, że frakcya O'Donovan Rossy liczy wielu zwolenników. Rząd w Waszyngtonie miał w zasadzie postanowić, że wszelkie plany wrogiej akcyi, wymierzonej przeciw przyjaznemu państwu karać będzie jako przestępstwo. Dzienniki amerykańskie pochwalają tę decyzyę.

**Petersburg** 27 kwiet. Policmajster lubelski ogłosił zakaz zawiązywania stowarzyszeń religijnych a szczególnie bractwa „Serca P. Jezusa."

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 27 kwietnia. W Izbie deputowanych, po przemówieniu dwóch mowców jeneralnych i referenta, przyjęto 173 głosami przeciw 160 paragraf, zawierający wyjątkowe postanowienia dla Galicyi i Dalmacyi.

**Wiedeń** 27 kwietnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi o awansach majowych. Zostali mianowanymi: hr. Pejacewicz jenerałem kawaleryi; bar. Vlassits jenerałem broni; jenerałmajorzy: Hurter-Ammann, bar. Sacken, bar. Szveteney, bar. Schoenberger, Gerlich, Mossig, Henneberg, Szabo i Braumüller feldmarszałkami-porucznikami; pułkownicy: Kowacz, Buechel, Paweł Kirschner, Juliusz Brugler, Judwik Jański, Jerzy Babich, Tomasz Gecz, Jaus, Reiman, Franciszek Brunner, Juliusz Christianowicz i August Weigl jenerał-majorami. Podpułkownik przybocznej gwardyi Trabantów Spindler, trzech podpułkowników sztabu jeneralnego, dziesięciu podpułkowników piechoty, dwóch kawaleryi i czterech inżynieryi zamianowanych zostało pułkownikami.

**Wiedeń** 27 kwietnia. Książę Wilhelm przybył tu dziś przed południem. Cesarz ubrany w mundur pruskiego pułku gwardyi z wielką wstęgą orderu czarnego orła przybył na dworzec kolei w towarzystwie adjutanta Mondla. Skoro przybył pociąg pospieszny, udał się Cesarz do wagonu salonowego. Książę Wilhelm wysiadł szybko z wagonu, podał Cesarzowi rękę, poczem obaj ucałowali się serdecznie. Książę Wilhelm miał mundur majora austryackiego i wielką wstęgę orderu św. Szczepana. Po odbytym przeglądzie kompanii honorowéj pułku Wilhelma, stojącéj na dworcu kolei, podczas którego kapela grała hymn ludowy, pojechał książę, siedząc po prawéj ręce Cesarza, do zamku cesarskiego.

Książę bawarski Leopold przybył tu z Monachium. Cesarz przyjmował go na dworcu kolejowym.

**Warszawa** 27 kwietnia. W Żyrardowie rzucali robotnicy z fabryk, urządziwszy bezrobocie, kamieniami na wojsko, tak iż wojsko musiało użyć broni. W walce, która się ztąd wywiązała, straciło życie 2 robotników, a pięciu zostało ciężko rannych.

**Berlin** 27 kwietnia. Książę Wilhelm odjechał wczoraj po południu do Wiednia.

**Paryż** 27 kwietnia. Rada stanu wydała orzeczenie, że rząd ma prawo zatrzymać pensye wszystkich urzędników kościelnych, nie wyjmując nawet biskupów.

**Paryż** 27 kwietnia. Jenerał Pittie, który zastępować będzie Grévego na koronacyi cara, otrzymał nominacyę na jenerała dywizyi.

Prezes senatu Leroyer idąc wczoraj po schodach pałacu „Luxemburg," upadł tak nieszczęśliwie, iż będzie musiał przez kilka dni wstrzymać się od wszelkich zajęć.

Senat przyjął 200 głosami przeciwko 71 konwersyę renty.

**Londyn** 27 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że nie wie, czy istnieje konwencya albo traktat między Austryą, Niemcami i Włochami, i powołał się na mowy ministrów austryackiego, węgierskiego i włoskiego, wygłoszone w Izbach. Mowca nie wierzy także, aby transakcye tyczyły się kwestyj specyalnych, lub całego szeregu spraw.

**Konstantynopol** 27 kwietnia. Zdaje się, że wkrótce przyjdzie do porozumienia między ambasadorami w kwestyi Libanu.

**Kursa.** — Wiedeń 27 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·15. Renta srebrna 78·70. — Renta złota 98·50. — 6% Renta złota węgierska 120·25.— 4% Renta złota węgierska 89·50. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 833.—. — Akcye kredyt. 310·10. — Londyn 119·75. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 147·70. Losy 1864 roku 168·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 170·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgiersk. 114·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 203·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·40. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·75. Marki 58·55. — Ruble 118·12. — Dukaty 5·67. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 27 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 117 50 | 118 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 56 | 1 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 25 | 58 75 |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 70 |
| 20-frankówka | 9 47 | 9 55 |
| Imperyał ważny | 9 72 | 9 85 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 100 75 | 102 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 99 — | 100 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 — | 90 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II em. | 86 50 | 88 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 — | 98 75 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 75 | 102 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 100 50 | 102 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 92 50 | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 — | 101 — |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 96 75 | 97 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 25 | 102 75 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 104 — | 106 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 rubli | 100 50 rubli |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 — rubli | 88 — rubli |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210 | 308 — | 309 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 170 — | 171 50 |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 300 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 50 | 19 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 22 — | 24 — |

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

**Wiedeń** 26 kwietnia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅖% Renta papierowa | 78 50 | 78 65 |
| 4⅕% „ srebrna | 78 90 | 79 05 |
| 4½ „ złota | 98 30 | 98 45 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 50 | 120 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 132 — | 132 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 138 — | 138 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 168 25 | 168 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 168 25 | 168 75 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie „ „ | 98 — | 98 50 |
| Galicyjskie „ „ | 99 40 | 99 80 |
| Morawskie „ „ | 104 25 | 105 25 |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 25 | 106 25 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 103 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie . . . 7½ „ | 98 75 | 99 25 |
| Węgierskie „ „ | 99 50 | 99 90 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 98 70 | 99 10 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 139 — | 139 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 120 10 | 120 25 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 98 20 | 98 60 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 114 — | 114 50 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 216 50 | 217 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 313 50 | 313 75 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 309 25 | 309 75 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 210 — | 210 50 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 850 — | 855 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 835 — | 836 — |
| Unionbank . 100 „ | 118 — | 118 25 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 146 — | 146 75 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 109 40 | 109 70 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 171 — | 171 50 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 593 — | 595 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 217 — | 217 25 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 195 25 | 195 75 |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 185 75 | 186 — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2845 | 2850 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 194 — | 194 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 309 75 | 310 25 |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 146 25 | 146 50 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 170 — | 170 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 204 — | 204 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 225 50 | 226 — |
| Rudolfa . 200 „ „ | 164 50 | 165 — |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 164 75 | 165 25 |
| Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 334 50 | 335 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 148 — | 148 25 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 75 | 249 50 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 161 75 | 162 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 158 75 | 159 25 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 166 25 | 166 75 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 117 75 | 118 25 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 — | 102 — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 102 — | 102 25 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 98 25 | 98 50 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 98 25 | 98 50 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 102 30 | 102 80 |
| 6% „ „ Włość. „ | 101 50 | 102 20 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 40 | 100 55 |
| 5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 50 | 101 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut | 101 75 | 102 75 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 94 70 | 95 — |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 97 — | 97 30 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 94 25 | 94 50 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 107 75 | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 100 60 | 101 — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ „ | 100 50 | 101 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 104 25 | 104 75 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 104 — | 104 50 |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | 104 — | 105 50 |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | 104 25 | 104 75 |
| Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 104 75 | 105 50 |
| „ „ wal. austr. „ | 100 — | 101 — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 50 | 107 — |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 103 75 | 104 50 |
| „ poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 104 — | 104 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 101 80 | 102 20 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 101 40 | 101 80 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 98 70 | 99 — |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 96 80 | 97 20 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 95 — | 95 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 99 50 | 100 — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 95 25 | 95 50 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 95 25 | 95 75 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 102 — | 102 40 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 60 | 102 90 |
| „ „ Em.1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 100 50 | 100 80 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 100 20 | 100 50 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 100 — | 100 25 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 50 | — — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 93 10 | 93 40 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 182 — | 182 50 |
| Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 138 75 | — — |
| „ „ . 200 złr. 5% | 120 25 | 120 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 101 — | 101 25 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 92 90 | 93 10 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 91 80 | 92 40 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 91 80 | 92 10 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 115 75 | — — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 96 25 | 96 75 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 96 — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 114 — | 114 40 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 123 25 | 123 75 |
| „ Węgierskie „ 100 | 114 50 | 115 — |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 26 50 | 26 75 |
| Kredytowe . złr. 100 | 173 50 | 174 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 38 25 | 38 75 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 108 — | 109 — |
| Insbrucku . „ 20 | 20 50 | 21 50 |
| Keglewicha . „ 10½ | 19 50 | — — |
| Krakowskie . „ 10 | 18 50 | 19 — |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 40 — | 40 50 |
| Palty . „ 42 | 36 75 | 37 — |
| Rudolfa . „ 10½ | 19 50 | 20 50 |
| Salma . „ 42 | 51 50 | 52 — |
| Salzburgskie . „ 20 | 22 75 | 23 25 |
| St. Genois . „ 42 | 45 — | 45 50 |
| Stanisławowskie . „ 20 | 22 50 | 23 50 |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 127 — | 138 — |
| 4% „ . „ 50 | 64 — | 65 — |
| Waldsteina . „ 21 | 28 25 | 29 — |
| Windischgrätza . „ 21 | 37 25 | 38 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 66 | 5 68 |
| 20 frankówki | 9 50 | 9 51 |
| Imperyały rosyjskie | 9 77 | 9 79 |
| Funty szterl. angielskie | 11 93 | 11 97 |
| Liry tureckie złote | 10 78 | 18 80 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 50 | 50 55 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 — | 118 50 |

**Lwów** 26 kwiet.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 301 — | 308 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 85 | 98 85 |
| 4% „ „ „ „ „ | 89 20 | 90 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 97 85 | 98 85 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 80 | 102 80 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 101 — | 102 50 |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 99 — | 100 — |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 103 — |

**Warszawa** 26 kwiet.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | 15 |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | — | — |
| kupon | — | — | 161 | |

## UCZNIA

który ukończył **przynajmniej 5 klas gimnazyalnych** — potrzebuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie [1005-5-5]

## OGŁOSZENIE.

Z polecenia poufnego zgromadzenia przedwyborczego dla grupy posiadłości mniejszych okręgu wyborczego Przemyskiego, podpisany prezes miejscowego Komitetu wyborczego wzywa wszystkich chcących ubiegać się o krzesło poselskie do Sejmu krajowego z tej grupy, aby zechcieli zgłosić swoją kandydaturę najdalej do dnia 4 maja b. r., adresując do niego na ręce p. Wysockiego, sekretarza Rady powiatowej w Przemyślu. (1157)

Przemyśl, d. 25 kwietnia 1883 r.

*Z. Dembowski.*

DO

**Salonu mód paryskich**

*ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,*

nadszedł świeży transport **kapeluszy** z Paryża, **kwiatów, koronek, haftów** — oraz **materyałów** na suknie wiosenne i letnie.

**Klementyna Chojecka.**

(1138-1-6)

**Rządca,** 2 ekonomów, ogrodnik, guwernantka, 2 subjektów do kolonialnego, 1 do bławatnego i 1 do cukierni, znajdą miejsca. Wioska 300 mg. astr. jest w Galicyi do wydzierżawienia. 20 ct. w znaczkach załączyć do listów. **„Concordia“** Wrocław, Kupferschmiedestrasse 50/54. (1135)

**Adwokat**

**Dr. Henryk Buzawa Schön**

przeniósł swoją kancelaryę z ul. Szewskiej na ul. Mikołajską pod L. 9. (1141-1-3)

## Antoni Sonnek

FABRYKANT OBUWIA z OPAWY, znany z dawniejszych jarmarków tutejszych, otworzył z dniem 20 kwietnia b. r. sklep przy ul. Szczepańskiej, Nr. 2, w domu Wgo Waltera, obok teatru. Sprzedaż obuwia trwać będzie tylko krótki czas. O łaskawe względy uprasza. (1139-1-3)

**Pomocnik ogrodniczy**

fachowo uzdolniony, z dobremi świadectwami, znajdzie każdego czasu miejsce. Pensya miesięczna 25 złr. w. a. Zgłaszać się należy do p. *B. Maleckiego*, ul. Lubicz Nr. 21 w Krakowie. (1137-1-3)

**OSTRZEŻENIE**

przed używaniem **fałszowanej wody anaterynowej do ust,** która działa szkodliwie, podczas gdy prawdziwa **Dr. Poppa woda anaterynowa do ust** nigdy nie chybi swych błogich skutków.

Wielmożny **Dr. J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta w Wiedniu Bognergasse 2.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie za załączoną kwotę 3 flaszek Pańskiej leczniczej niezrównanej prawdziwej anaterynowej wody do ust i 1 pudełko Pańskiego doskonałego roślinnego proszku do zębów. (519-1-3)

Próba zrobiona przezemnie fałszowaną wodą anaterynową do ust, pogorszyła niestety cierpienie ust, tak że muszę publicznie się odezwać, aby ostrzedz cierpiących przed zakupnem takich szkodliwych naśladowań bez wartości.

Z szacunkiem **L. Lamprecht,** Hottingen pod Zürychem, Zeltweg 54.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

**Sirop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-24-32)

## Brüder Pichler

w Wiedniu, II., Damstr. 3

ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW i fabryka kamieni młyńskich.

**Szczególności:** *machiny młynarskie* i francuskie kamienie młyńskie; WALCE ODLEWANE I PORCELANOWE; nowe samoobsługujące się **kaszowniki holendry; JEDWABNE GAZY** wyrób **Reiff-Huber w Zurychu;** *podszlifowanie i podżłobienie* **walców odlewanych Ganza;** wypróbowane trwałe (770-5-6) narzędzia do ostrzenia kamieni młyńskich.

*Cenniki darmo i opłatnie.*

## Kapelusze paryskie i wiedeńskie

W WIELKIM WYBORZE W SALONIE MÓD (1140-1-5) **ZAWISTOWSKIEJ** *w Krakowie, Rynek 21, I. piętro.*

**Para koni** rasowych 4-letnich, miara $15\frac{1}{2}$; faetonik półkryty, szory, wszystko nowe i eleganckie, razem cały ekwipaż 1350 złr., do nabycia przy ul. Kolejowej pod L. 9. Wiadomość na II. piętrze. (1134-1-3)

## Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

**największy skład tapet,**

storów do okien, cerat na meble i stoły (1041-3-)

**Wilhelma Fenza** *w Krakowie, Rynek 9.*

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

## POLECAM

opłatnie w 5 kilo pocztowych koszykach: **nowe małe ziemniaki z Korfu** koszyk 1 złr 80, **nowy świeży groszek strączkowy** koszyk 3 złr. 50, **nowe kalafiory** około 40 sztuk, sztuka 10 ct. (1095-3-3)

**G. A. Crevátin w Tryeście.**

## Koleje druciane

i koleje wiszące, najtańszy środek przewozowy w równym i górzystym terenie, również wewnątrz lokalów fabrycznych i podwórzy, buduje **fabryka machin TH. OBACH,** biuro w **Wiedniu, IV, Schwindgasse 19.** (965 16-20)

NOWY WYNALAZEK

**PARFia IXORA ED. PINAUD**

| | |
|---|---|
| Mydło | à l'IXORA |
| Essencya dla chustek | à l'IXORA |
| Woda tualetowa | à l'IXORA |
| Pomada | à l'IXORA |
| Olejek | à l'IXORA |
| Puder ryżowy | à l'IXORA |
| Kosmetyk | à l'IXORA |

*37, boulevard de Strasbourg, 37.*

[266-12]

**Tylko za 90 c.** dostać można gustowny zegarek pakfongowy z łańcuszkiem, za którego dobry chód ręczy się cały rok.

**Tylko za 2 złr. 50 c.** dostać można gustowny bezpieczny zegarek kieszonkowy dobrze idący, ze stosownym łańcuszkiem i kluczykiem, oraz pudełkiem.

**Tylko za 5 złr.** dostać można zgrabny, mały, prawdziwy pozłacany kieszonkowy zegarek damski z pozłacanym łańcuszkiem i kluczykiem oraz pudełkiem.

**Tylko za 8 złr. 50 c.** dostać można ciężki prawdziwy srebrny zegarek cylindrowy, z posrebrzanym łańcuszkiem, i kluczykiem.

**Tylko za 14 złr.** dostać można wspaniały srebrny zegarek kotwicowy remontoir z płaskiem szkłem kryształowem, ze stosownym łańcuszkiem, kluczykiem i pudełkiem.

**Tylko za 9 złr.** dostać można prawdziwy zegarek remontoir do nakręcania i regulowania bez kluczyka, bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony idzie bez przerwy 48 godzin.

Powyżej wymienione zegarki są jedynie i wyłącznie tak tanio do nabycia w nowo otwartym składzie zegarków. (44-6-6)

**Industrie-Halle** w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

**Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadobójcze,** jakoto:

**Mikoton,** trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.

**Grylon,** jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p owadów, flakon 30 cent.

**Fenilin,** niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nie szkodzi, może radykalnie niszczyć i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.

**Proszek perski.** Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.

**Rozpylacze** do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.

**Pędzelki** do mikotonu po 10 cent.

**Papierki na muchy. Alichenia.** Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (1059-1-)

**Jan Ihnatowicz,** magister farmacyi i chemik sądowy, **we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.**



## Wielki skład powozów

w Krakowie i Tarnowie

c. k. uprzywilejowanej fabryki powozów

**J. Pustowki w Cieszynie.**

Zastępca **Krakowie p. St. Szklarski** przy ulicy Floryańskiej, w **Tarnowie p. J. Tomkiewicz** przy ulicy Krakowskiej naprzeciw Domu komisowego Banku galicyjskiego.

Ceny powozów są stałe i uwidocznione w cenniku na składzie.

Za trwałą robotę poręczenie na jeden rok. (1136-1-4)

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

**ERVEN LUCAS BOLS**

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN · 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR · 11. W SCHEVENINGEN GALERIE · 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE. CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(1039-32-)

## Illustrowany cennik bielizny i płócien.

Rozsyłamy **opłatnie** nasz **świeży, pięknie ozdobny, illustrowany cennik bielizny** na rok 1883, **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, któratoto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.,** obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów** najświeższych **krojów i kształtów mezkich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów,** krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nosa, **koszul kobiecych dziennych i nocnych,** kaftaników, **gorsetów,** spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnic** białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, **bielizny łóżkowej,** nakryć na łóżka, **pierzyn,** kołder giupiurowych, bielizny dziecinnej dla **nowonarodzonych,** bielizny do noszenia dzieci, takich poduszek i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców,** ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami itp. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych; następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej,** szereg **kosztorysów wypraw ślubnych,** bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.** (621-20-)

Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu,** lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensyonatom, oficerom,** którzy potrzebują wymienionych towarów.

**SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓCIEN**

**Schostal & Härtlein.**

***Główny skład w WIEDNIU, I., KÄRNTNERSTRASSE N. 8, filia: GRABEN N. 30.***

Zagraniczne filie w **Odesie, Medyolanie, Bononii, Florencyi, Rzymie.**

## Jego Królewska Mość

Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi,** że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu.“

## WYLECZENIE

**kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc**

**przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.**

Do c. k. nadwornego dostawcy pana

**Jana Hoffa,**

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie w **Wiedniu; fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

## Doniesienia wyleczenia.

Unterheinzendorf.

Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie $7\frac{1}{2}$ kilo **Jana Hoffa** słodowej czokolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czokolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal,* leśniczy, Unterheizendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.

Braiła (w Rumunii).

Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.

Proszę najspieszniej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niemoże się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłaby zachorować.

Z szacunkiem **A. BORGHETTI.**

## OSTRZEZENIE.



Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy **i pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako fałszowany.

**Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.** (260-14-15)

**Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

**Składy mają w KRAKOWIE:** J. Trauczyński, W. Redyk A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gütler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptekarz; we LWOWIE P. P. Z. Rucker, J. Beiser. K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻORAWNIE F. Michalewicz aptek.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

## Konkurs.

Nr. 1971. [1152-2-3]

Przedsiębiorstwo budowy kolei Transwersalnej (zarząd centralny w Żywcu) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza** przedsiębiorstwa w Mszanie dolnej, powiecie Limanowskim.

Posada musi być najdalej do 15 maja b. r. objętą; czas funkcyi w służbie przedsiębiorstwa trwa aż do otwarcia ruchu na linii Nowy-Sącz-Żywiec. Doktorowie medycyny, którzy odbyli szczególne kursa operacyjne, mają pierwszeństwo. Honoraryum wynosi rocznie dla kawalerów 500 złr. i dwa pokoje w budynku szpitalnym do wolnego użytku, dla żonatych 600 złr. bez mieszkania. Dodać musimy, że w Mszanie dolnej ustanowiony będzie wkrótce c. k. Sąd powiatowy i że gmina łącznie z przedsiębiorstwem budowy wniosła prośbę do c. k. Namiestnictwa o koncesyonowanie apteki w Mszanie doln.

Podania nieostemplowane przesłać należy najpóźniej **do d. 5 maja** pod adresem podpisanego biura.

Żywiec, d. 24 kwietnia 1883 r.

Centralne biuro przedsiębiorstwa budowy kolei Tranwersalnej w Żywcu.

## Losy lublańskie

**Główne wygrane: złr. 30,000, 20,000, 15,000** i t. d.

najmniejsza wygrana złr. 30

**Najbliższe ciągnienie: 2 maja 1883.**

*Losy na częściowe spłaty* z zadatkiem 5 złr. i dalszemi czterema ¼ rocznemi wypłatami po 5 złr. i *losy oryginalne po złr. 24* są do nabycia w (884-8-8)

**Wiener Bank-Gesellschaft in Wien**

i we wszyst. większych domach bank. i wymiany.

**Patent-Stachelzaundraht,**

verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere, Transmissionsseile zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen, Pflugdrahtseile u. s. w.

**Felten & Guilleaume,**

Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.

General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn: **EMIL PFAFF,** Wien, IX., Pelikangasse 16.

Depot für Ungarn: **Paul Kollerich & Sohn,** Budapest.

Depot für Prag: **F. Jässy,** Brenntegasse 4.

(533-6-16)

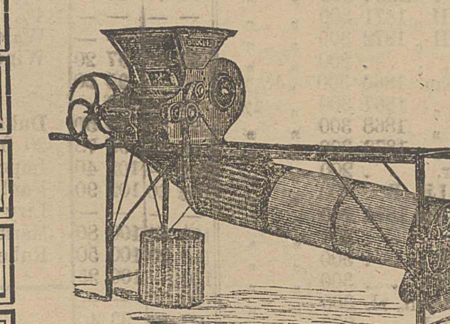
## Ważne dla wszystkich!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy **„Dra Airy metoda lecznicza“.** Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. Dostać można franco w księgarni **„Karl Gorischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I, Stephansplatz 6“,** za nadesłaniem 75 c. w znaczkach pocztow. (119-7)

## Józef Brogle w Budapeszcie,

FABRYKANT MASZYN I BLACH SITOWYCH,

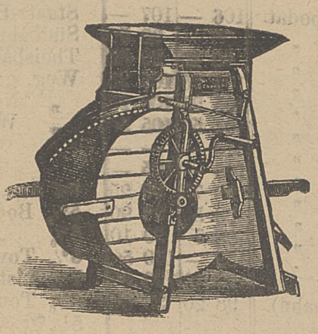
poleca jako mający wyłączne prawo wyrobu



**patentowany młynek do zboża H. Schmida,**

**na wszystkich wystawach odznaczony nazwany „National Reuter“**

przyw. d. 3 czerwca 1882 roku, L. 17567.



Młynek ten waży tylko 50 kilo, jest 4' 4" wysoki i 2' 4" szeroki, więc bardzo lekki i łatwy do przeniesienia przez wązkie drzwi i zastępuje zupełnie duży młynek.

*Cena 55 złr. na miejscu w dworcu kolei w Budapeszcie.*

**Trieury** dla gospodarstwa rolniczego, **łuskacze** do kukurudzy i inne **maszyny** rolnicze udoskonalone, **blachy** z rozmaitemi dziurami dla celów technicznych.

Katalog na żądanie darmo i opłatnie. (1061-3-6)

## Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie

*przy ulicy Gołębiej pod Nr. 3,*

przyjmuje **wkładki** i płaci od takowych **5 od sta** rocznie. W myśl §. 2 statutu **poręcza cały powiat** za pewność wkładek i za ich statutom odpowiednie oprocentowanie.

Kasa eskontuje przytem weksle, udziela pożyczek na hipoteki oraz zaliczek na zastaw papierów wartościowych. (953-4-6)

*Dyrekcya.*

Unikac fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

**TAMAR INDIEN GRILLON**

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach [998-4-]

Do dzisiejszego Nru dołącza się: „Cennik i wzory Fabryki zegarków L. W. Gostkowskiego i Sp. w Genewie (Szwajcarya)“.